Nr. 176. Sobota, 3 Sierpnia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 2 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyałów rachunkowych w departamencie rachunkowym dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, Wiktora Schwartza i Adolfa Fritschego, rewidentami rachunkowymi.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej budowy wodociągu z potoku Hnizdeczna do studni stacyjnej na przystanku Kurniki w klm $12^{3}{}_{4}$ linii kolei lokalnej Tarnopol - Zbaraż, odbędzie się dnia 22 sierpnia 1907 i rozpocznie o godzinie 10 przed południem na przystanku Kurniki.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędach gminnych w Łozowej i Kurnikach, począwszy od dnia 6 sierpnia przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Tarnopolu lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 sierpnia 1907 l. 95.701 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 31 lipca 1907 l. 28.922/4156, w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 sierpnia.

Zjazd pod Swinemünde.

Mikołaj II. wybiera się na zjazd z władcą Niemiec w sposób zupełnie inny, aniżeli pod Björkö w lipcu r. 1905. Tym razem przybrał sobie monarcha rossyjski dla uświetnienia bogaty aparat dyplomatyczny i dworski, widocznie więc będzie to coś więcej, niż spotkanie dwu osobistych przyjaciół, będzie to akt polityki międzynarodowej.

Z tego względu, jakoteż wobec przepychu floty, tworzącej honorową eskortę cara, zjazd, który lada dzień się odbędzie, przypomina raczej spotkanie w przystanie Hela w roku 1901. Jaśniało ono równą świetnością i pompą, w której górował akcent militarny. — Ale wówczas bezpośrednio z pod Gdańska wyruszył car na spotkanie z prezydentem Republiki francuskiej — francusko-rossyjska przyjaźń stała u zenitu. I jeśli car znalazł się wtedy w przystani Hela, to dla tego głównie, aby zjazdowi w Compiegne odjąć charakter akcyi skierowanej przeciw Niemcom.

Jakie są istotne cele teraźniejszego Zjazdu, niewiadomo. Obustronni ministrowie będą mieli wprawdzie podostatkiem przedmiotów do omówienia, ale wątpić należy, czy pod Swinemünde dokona się jakiś nowy, a stanowczy krok w polityce rossyjsko-niemieckiej. Nie jest też morze — jak ktoś słusznie zauważył — odpowiednią areną dla rozstrzygania ważnych spraw państwowych.

Zajęcie budzi w kołach politycznych przedewszystkiem kwestya, jak przyjmie ów zjazd Francya? — Są nawet domyślni, którzy mniemają, iż zjazd ma być przestrogą, czy też nauczką dla Francyi, coraz oziębłej traktującej stosunek swój aliansowy z Rossyą, odkąd zdarzyła się konstelacya pomyślniejsza, dzięki której mogła Republika zapewnić sobie podstawy oparcia także poza Rossyą. Czy zresztą nie zdeprecyonowała Rossya sama swej przyjaźni wojną z Japończykami? — Czy może Francya na wypadek wojny znaleźć dostateczną pomoc u aliantki, która ani jednej bitwy nie wygrała na Dalekim Wschodzie? — Nic dziwnego też, jeśli przekonanie małych zrazu kół ultra-republikańskich, że sojusz rossyjsko-francuski ma za cel główny, a bodaj czy nie jedyny napełnienie rossyjskiej kieszeni francuskiem złotem, wnika w coraz szersze warstwy. — Wyliczono, że przeszło 11 miliardów utonęło w tej bezdennej rossyjskiej kieszeni, gdyby więc przepaść miały, Francya poniosłaby pod względem materyalnym przeszło dwukrotnie większe straty, aniżeli skutkiem wojny z r. 1871. Takie obawy muszą najczulszy stosunek oziębić. Rossya zaś ciągle nowych potrzebuje zasobów pieniężnych. Banki niemieckie, mimo wszelkich zabiegów, nie chcą wchodzić z nią w większe interesy, byłoby więc jej bardzo na rękę, gdyby obawy Francyi udało się rozdmuchać i tym sposobem skłonić zniechęconego wierzyciela do dalszej hojności, podsuwając mu myśl, że tylko nowymi wkładami odbić może, z zyskiem nawet, to, co już włożył.

I pewnie to nie jest prosty zbieg okoliczności, że *Now. Wrem.* niedawno właśnie tak ujemny wydała sąd o wartości armii francuskiej. Prasa francuska odpowiedziała na to, iż Francya znajdzie lepsze, niż w Rossyi, miejsca dla lokowania swych pieniędzy, a zaraz po tej przykrej kontrowersyi nadchodzi wiadomość o projekcie zjazdu cara z cesarzem Wilhelmem. Trudno wprawdzie stosować tu tak zawodną zasadę: *post hoc, ergo propter hoc*, bądź cobądź jednak zestawienie tych okoliczności musi każdego zastanowić.

*

Do *Köln. Ztg.* donoszą: Zjazd odbyć się ma w czasie, gdy port w Swinemünde zajęty będzie przez znaczną część niemieckiej floty wojennej. Z tej przyczyny w samym porcie zjazdu nie możnaby urządzić, na brzegu zaś niema żadnych stosownych do tego celu przebytków. Najprawdopodobniej więc spotkanie monarchów nastąpi na pokładach cesarskich yachtów. Prawie napewne przewidywać należy, iż car nie wyląduje.

Zjazd, jak się spodziewać należy, dostarczy sporo materyału konjekturalnym politykom, rozpatrzywszy się jednak w warunkach, musieliby nawet oni przyjść do przekonania, że zawarcie jakichś wysoce politycznych umów na tym zjeździe jest nieprawdopodobne. Spotkanie w zupełności tłumaczą wzajemne stosunki osobiste obu monarchów, a świadczy ono, że Rossya czuje potrzebę utrzymania jak najlepszych stosunków z sąsiednimi Niemcami bez ujmy dla swych stosunków z innemi państwami. Monarchowie rozpatrzą niezawodnie w rozmowie z sobą mdłe położenie polityczne, lecz pomiędzy Niemcami a Rossyą niema obecnie żadnej sprawy spornej, zupełne porozumienie, jako wynik ostateczny zjazdu, jest prawie pewne.

W dalszym ciągu zwraca się *Köln. Ztg.* przeciwko przypuszczeniu, jakoby ces. Wil-

---

2)

EXODUS.

(Ciąg dalszy).

Długo już przed terminem układano sobie plany i sposobiono się do wyprawy. Rozkład jazdy był nieustannie w robocie, jakby to szło o podróż za morze, a nie w okolicę Liska. I nawet za morze emigrując, nie zabiera z sobą rutynowany podróżny tylu kufrów i tobołów, ile ich mieli z sobą oni, gdy wreszcie pewnego pięknego poranku znaleźli się na dworcu zziajani i zmęczeni, z nóg niemal upadając. Naturalnie w ostatniej chwili, pomieszało się bałamutom wszystko, co zalecał przestudyowany tak dokładnie przewodnik kolejowy. Zamiast puścić się drogą na Przemyśl, krótsze i lepsze mającą połączenia, wyruszyli *via* Stryj, a więc szlakiem dłuższym, lecz za to... bez połączeń bezpośrednich! Dzięki tej praktycznej kombinacyi dotarli do końcowej stacyi zamiast o 1 w południe, ledwie około 5 wieczorem, o zmroku zaś dopiero rzucić się mogli w objęcia ciotki, jako też jej dwu córek.

Przeprawa była więc ciężka, lecz dała im przeświadczenie jakby chlubnie złożonego egzaminu z energii, wytrzymałości, prawie bohaterstwa!... Dziwili się sami sobie, że przecie dojechali tam, gdzie było ich wolą dojechać. A tak pielgrzymów ujęło za serca i przyjęcie szczere, gorące i sama nawet fizyognomia starego dworku, że ani przez myśl im nie przeszło, żałować przebytych trudów.

Bo też poczciwa ciotka nie szczędziła oznak uciechy i rozczulenia z powodu, że miłych gości powitać raz przecie może pod swą strzechą. Córki, dwie podrastające „kózki", czy „gąski" — tak bowiem o nich wyrażała się rodzicielka — znakomicie wtórowały matce. Pokoje dworku zapełniły się wrzawą radosną i chychotem, gdy całe towarzystwo zasiadło do obiadu. A obiad był prawdziwie gospodarski: fundament stanowiły wyśmienite kurczęta z rożna, koronę zaś świeżo uzbierane, niezrównane w barwie i aromacie poziomki z pobliskiego lasu....

Choć wśród tego noc już nastała, przeszli po obiedzie goście i domownicy do sadu, gdzie w altance podano herbatę.

Czarowny ztąd rozlegał się widok. — Stary dworek, typowy zabytek szlacheckiej epoki, oblany światłem księżyca, trzymał się dziarsko, jak weteran, ale na pierwszy zaraz rzut oka, nasuwał przypuszczenie, więcej nawet: pewność, że to twór innych, przebrzmiałych dawno czasów. Tak rozłożystego dachu; facyatki tak niewybrednej, a jednak wdzięcznej w swym rysunku; takich wielkich okien o małych szybach i żaluzyj zielonych już prawie się nie spotyka. A jeśli się je spotka, to wie się z góry, że są one pozostałością doby, gdy tani polor architektoniczny nie znajdował jeszcze u nas zwolenników pośród ziemian; gdy nie bawiono się w świetność Potemkinowską, lecz trwałość i wygodę miano przedewszystkiem na oku.

Dworkowi dodawało wiele poetycznego uroku otoczenie. — Starowina usadowił się w samym niemal środku kilkudziesięciomorgowej równiny, częścią obróconej na łąki, częścią zaś na rolę. Posterunek jego na wzniesieniu dzieliła przestrzeń kilku kilometrów od wsi, od której uciekł, jakby bratać się niechciał z pospólstwem, a która nad Sanem układała się teraz do snu w upowiciu mgieł i dymów. Aleja z pewnością nie mniej sędziwa wiodła od wsi środkiem łąki do dworka, ztąd zaś w prostej linii do lasu. Ponad lasem wreszcie rozpościerał się wyniosły Jaworzec, czubem sięgający wysoko, ale łagodnie opuszczający po bokach ciemne swe skrzydła. Tkwiła niezmierna powaga w jego dumnej i spokojnej nieruchomości, powaga dobrotliwa, otuchę wlewająca — nie zaś surowy majestat, którym granitowe turnie i wirchy tatrzańskie przytłaczają, rzekłbyś, widzą nieobytego z nimi.

Ten Jaworzec był ukochaniem pani domu. Pod jego bokiem upłynęły jej najpiękniejsze lata młodości dziewiczej i dojrzałości w niezamąconem szczęściu przy boku męża; gdy zaś nieszczęście gromem niespodzianym spadło na dworek; gdy dziedzic spoczął na posłaniu kiru wśród jarzących świateł woskowych, w widoku tego cichego olbrzyma czerpała wdowa siły do przetrwania ciosu i wytrwania w miejscu, jakby w nie wrosła za przykładem Jaworca. I Bóg dopomógł, że tej dzielnej kobiety nie pokonały żadne trudności, że żadnym pokusom, ani zakusom nie dała się wyrugować ze starego dworku, nie dała się oderwać od roli, którą ród mężowski od wieków dzierżył w posiadaniu. Tylko dziedzica dawnego zabrakło i nie było nowego, ale tak snać przeznaczyła już Opatrzność i bez szemrania znosić wypadało jej wyrok...

Znali dobrze te dzieje, znali uciechy i smutki, ustronnego dworku młodzi państwo ze Lwowa; patrząc teraz na kąpiącą się w księżycowej poświacie sadybę, czuli się szczęśliwi, że los im dozwolił odetchnąć tak odmienną, a tak czystą, tak szlachetną atmosferą.

*

Było coś odurzające go dla uczestników w owem pierwszem zetknięciu się dwóch, jakby prawie powiedzieć można światów: naiwnych mieszczuchów z wsią i jej mieszkańcami. Ale taki czar bywa zawsze chwilą tylko i chyba brakiem doświadczenia da się wytłumaczyć, iż goście cichego dworku, mniemali, jakoby cały czas ich pobytu na letnisku dał się nastroić do tego samego dyapazonu.

Już najbliższe dni następne pouczyły ich, że to niemożliwe.

Twardą przebywszy szkołę życia, ciotka straciła w niej poczucie marzeń i złud; poprostu przechodziła do porządku nad wszystkiem, co nie daje ująć się w konkretne formy. Nawet jej uczucie, bardzo żywe niezawodnie i tkliwe, nie znosiło jednakże abstrakcyj, ujawniało się wyraziście, tak wyraziście, że traciło pozory subtelności.

Uszczęśliwiona przybyciem krewniaka i jego wybranki, wzięła ich po swojemu w obroty. Bo choć umiała także nienawidzieć, lecz gdy komu była rada, to całą duszą, całem sercem. Więc od wczesnego rana, zaledwie wstali, już ich na krok nie odstąpiła, to w pokoju z nimi gwarząc, to z sobą do gospodarstwa prowadząc, do sadu, nawet do obory.

A gdy przecie zajęcia zmusiły ją do opuszczenia gości, pozostawały przy nich córki, jako zastępczynie matki dobrodziejki. Starannie wychowane, miłe były ni to przylepki. Starsza Lunia, blondynka o długich, jasnych włosach i ujmującem dobrocią wejrzeniu, miała wiele słodkiego wdzięku; młodsza, Dziunia, z główką całą w kędzierzawych loczkach, rosła na niepospolicie piękną dziewczynę, a żywy temperament nadawał już obecnie tej poczynającej się *beauty* błyskotliwą oprawę.

Obie były nad wszelkie pojęcie ucieszone, że znalazła się jakaś odmiana w monotonii cichego ich życia, w którem jeden dzień podobny bywał do drugiego, jak dwie krople wody. Teraz miały sposobność nagadać się do syta i płatać figle wedle upodobania; miały przed kim zwierzać się i miały kogo obsypywać czułościami.

Z kuzynkiem przekomarzały się od pierwszej chwili, bo przybierał minę sensata, ale młodą mężatkę otoczyły bezgranicznem uwielbieniem. Formalnie wydzierały ją sobie i nieraz nie mogła nastarczyć odpowiedzi, ani nie wiedziała, do której z sióstr zwrócić się pierwej. Bawił ją samą ten zachwyt dziewczątek; co powiedziała, było najdoskonalsze; co uczyniła — najmędrsze i najlepsze. Na poczekaniu stała się wyrocznią i wzorem niedoścignionym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

St. R.

helm zamierzał na Zjeździe poruszyć politykę wewnętrzną Rossyi i zalecić carowi pewne środki reakcyjne. Byłoby to — kończy *Köln. Ztg.* — bezcelowe, gdyż Rossya na pewno nie pozwoliłaby mieszać się komuś trzeciemu do jej spraw wewnętrznych; ces. Wilhelm zresztą nigdy nie dopuściłby się podobnego nietaktu.

Kronsztad. Yacht „Aleksandra“ z carem i z carową na pokładzie zawinął tu wczoraj o godz. 10 rano. O godz. 11 rano car przesiadł się na yacht „Standard“. Yacht „Aleksandra“ przesłał sygnałami życzenia szczęśliwej podróży i powrócił wraz z carową do Peterhofu. „Standard“ wywiesił flagę carską. Towarzyszą mu krążowniki: „Generał Kondrateńko“, „Pograniczny“, „Sybirski Strzelec“, „Ochotnik“ i „Bojowiec“. Admirał Jessen znajduje się na pokładzie „Sybirskiego Strzelca“.

Z pod berła rossyjskiego.

Kampania oszczerstw, o której pisaliśmy przed kilku dniami, znajduje ustawicznie echo na szpaltach prasy warszawskiej. Dzienniki wszystkich odcieni jęły się badania cytatów, przytaczanych przez *Minskoje Słowo* z podaniem numeru odnośnego dziennika i dnia wyjścia. Każde z pism, na które powoływało się *Minskoje Słowo*, udowodniło, że na łamach jego nigdy taka, ani podobna enuncyacya się nie pojawiła. Z drugiej strony, co do przemów pp. Dmowskiego i Nowodworskiego na sejmiku relacyjnym, zacytowanych przez *Rossiję*, stwierdził świadek naoczny, p. Ludwik Straszewicz, że ani jeden, ani drugi poseł nigdy podobnych zwrotów nie używał, jakie przytoczył organ p. Stołypina. Ukoronowaniem kampanii stało się zaprzeczenie p. St. Lesznowskiego, redaktora nie wychodzącej już dziś *Gazety Warszawskiej*, brzmiące jak następuje:

W numerze 348 dziennika *Russkaja Okraina* zamieszczone były wyciągi z pism warszawskich, a między innemi zacytowano nr. 253 (bez wymienienia roku) *Gazety Warszawskiej*, gdzie jakoby były wydrukowane te słowa:

„Nie oglądając się na interesy Rossyi, mając swoich ludzi na wszystkich bez wyjątku urzędach w Rossyi, przygotowawszy sobie armię polską z 200 do 300 tysięcy, my, Polacy, za lat 5 do 10 będziemy wtedy nie sąsiadami Rossyi, lecz jej panami, ponieważ nasi bracia-Polacy, posiadając niezależność u siebie w domu, w Polsce i korzystając ze swobody i przeważnego wpływu nad Moskalami, nie będą przecież drzemali, jak nie drzemali przez lat 40, podcinając skrzydła i pazury przeklętej Rossyi“.

Ponieważ za czasów cenzury nic podobnego na szpaltach pism warszawskich nie mogło się ukazać; ponieważ w numerze 253 *Gazety Warszawskiej* z r. 1905 powyższe słowa nie były zamieszczone; ponieważ jednocześnie z wyjściem numeru 293 *Gazety Warszawskiej* z dnia 29 grudnia 1905 r. władza *Gazetę Warszawską* zawiesiła i mnie pod sąd oddała; wreszcie ponieważ od dnia 29 grudnia 1905 roku ani jeden numer tego pisma nie był wydany — przeto okazuje się, iż *Russkaja Okraina*, imputując *Gazecie Warszawskiej* drukowanie podobnych, jak zacytowane, bredni — dopuściła się rozmyślnego fałszu.

Wobec tego, iż niektóre pisma rossyjskie, a między niemi i półurzędowy organ *Rossija* (nie cytując jako źródła *Russkiej Okrainy*) przedrukował ową brednię — proszę uprzejmie redakcyę o zamieszczenie na swych szpaltach mego protestu, i mam nadzieję, iż pisma rossyjskie, które ową brednię, z pobudek, nad któremi dziś nie chcę się rozwodzić, podały — kierowane poczuciem lojalności, protest niniejszy zechcą przedrukować“.

Redaktor-wydawca *Gazety Warszawskiej.*
St. Lesznowski.

Warszawa, d. 29 lipca 1907 r.

Możnaby sądzić, że po takich i tym podobnych zaprzeczeniach, pisma, które były dość bezkrytyczne, aby brać za dobrą monetę fałszerstwa *Mińsk. Słowa* i *Russk. Okrainy*, skorzystają ze sposobności, aby sprostować swe mylne doniesienia. Brak krytycyzmu, jako okoliczność łagodząca, nie może tu jednak wchodzić w rachubę, gdyż n. p. *Rossija*, chcąca uchodzić za organ poważny, zbywa zaprzeczenie pism polskich nowem powołaniem się na prawdziwość swych cytat! Pada ztąd ciekawe światło na wiadomości, jakie pisma w rodzaju *Rossii* posiadają o istnieniu etyki publicystycznej i jej kardynalnych zasad. Ten rodzaj złej woli dotyka już chyba granic, od których rozpoczyna się zanik zmysłu moralnego.

*

Prof. A. Pogodin zabiera w *Słowie* petersburskiem głos w sprawie rządowych zakładów naukowych w Królestwie Polskiem.

„Kiedy w styczniu — pisze on — r. 1905 poddano bojkotowi Uniwersytet, Instytut politechniczny i rossyjską szkołę średnią, nastrój całego społeczeństwa był bojowy, opozycyjny: zdawało się, że zwycięztwo bliskie. Zakłady naukowe były zamknięte, a w jesieni powstały prywatne gimnazya polskie.

„Gdyby teraz któremukolwiek z uczniów tych gimnazyów odczytać proklamacye, nawołujące do bojkotowania szkoły „moskiewskiej“, to prawdopodobnie, westchnąłby gorżko. Mówiono tutaj o tylu dobrych rzeczach, które jakby z nieba spadną, kiedy stanie się możliwą szkoła polska, że teraz, kiedy ona istnieje, pozostaje tylko powiedzieć: „Wtedy wszystko nam się wydawało inaczej!“ Ludzie są wszędzie ludźmi, i szkoła średnia wszędzie mniej lub więcej jednakowa. Wtedy o tem zapomniano, teraz musiano się o tem przekonać. I jeżeli polska szkoła prywatna nie stoi na tej wysokości, na jakiej ją chciała postawić w chwili walki młodzież polska, to wina pod tym względem ciąży na tej ostatniej. Każdy może krzyczeć: „Precz z moskiewską szkołą“, lecz aby swoją szkołę postawić na odpowiedniej stopie, potrzeba gorliwości i umiłowania idei, potrzebny jest rozumny patryotyzm.

„Co innego szkoła wyższa. Kto widział Politechnikę warszawską, ten napewno pamięta ten doskonale urządzony zakład naukowy, całe miasto laboratoryów, warsztatów i t. p. I to wszystko stoi teraz bez użytku, maszyny psują się, biblioteka nie jest kompletowaną. Przykro i gorzko pomyśleć, że młodzież polska włóczy się za to po Politechnikach zagranicznych, chociaż tu w Warszawie ma swoją. Toż samo można powiedzieć o Uniwersytecie. Jest on pusty i upada, już od lat dwóch jego biblioteka nie jest uzupełnianą, kliniki pozbawione studentów, zamieniły się w zwykłe szpitale. A młodzież polska albo jedzie zagranicę zkąd wraca bez wszelkich ważnych w praktyce praw, często z niepotrzebnym balastem wiedzy, (jak n. p. prawnik, który skończył Uniwersytet krakowski, będzie znał prawo austryackie, lecz nie będzie znał kodeksu Napoleona, obowiązującego w Królestwie Polskiem), lub też urządza w kraju, coś w rodzaju wolnych Uniwersytetów, wyższych kursów i t. p.

„Na jednych takich kursach proszono mnie o kilka wykładów z dziedziny najnowszej literatury rossyjskiej i tutaj przekonałem się, jakie nietrwałe i efemeryczne jest istnienie tych kursów. Zanim zorganizował się strejk wyższych zakładów naukowych, należało, jak mi się zdaje, pomyśleć o tej młodzieży, która okaże się wyrzuconą na ulicę. Tego nie zrobiono i to, według mojego zdania, jest wielkim grzechem ze strony kierowników ruchu. I tutaj okazało się mnóstwo frazesów, mnóstwo obietnic i jęków histerycznych, lecz mało powagi i patryotyzmu.

„Kiedy spotykam na ulicy swych byłych słuchaczów uniwersyteckich, którzy zostali wykolejeni i ledwie, że żyją z lekcyj, lub kiedy widziałem w Krakowie młodzież polską, która napłynęła tam, do drogiego miasta, gdzie tak trudno znaleźć zarobek; lub kiedy młodzież ze szkoły średniej, zwraca się do mnie z pytaniami, co robić dalej — wtedy doznaję przykrego uczucia zawodu. Często myślę, co dla tej młodzieży lepsze: czy przygotowywać się do życia w Uniwersytecie rossyjskim lub Politechnice, czy też wykoleić się zupełnie? — Strejki szkolne to „kij o dwóch końcach“ i cięższy koniec spadł na młodzież polską. I czem się to skończy? Zanim powstanie wyższa szkoła polska, czy do tego czasu nie zginie całe młode pokolenie, młodych sił, które są tak potrzebne narodowi polskiemu? — Oto dlaczego powiedziałbym im: postawcie waszą prywatną szkołę polską tak wysoko, aby stała się wzorem szkoły średniej i została koniecznie uznaną przez rząd; co się zaś tyczy szkoły wyższej, to walczcie o nią w instytucyach prawodawczych, gdzie są wasi przedstawiciele, lecz nie popełniajcie samobójstwa, nie odpychajcie nauki tylko dlatego, że jest wam wykładaną nie po polsku“.

*

Towariszcz pisze, że wśród petersburskiej kolonii polskiej powstała myśl wydawania w Petersburgu własnej gazety codziennej.

Według informacyj *Rusi*, sprawa bloku październikowców z „kadetami“ w ostatnich czasach rozchwiała się. Natomiast umocniło się zjednoczenie stronnictwa październikowców, sympatyzujących z prawicą.

Rzeź w Casablanca.

W Marokku, jak już z depesz wiadomo, przyszło znowu do groźnych zaburzeń, groźniejszych nawet od tych, które przed kilku miesiącami stały się powodem obsadzenia Udżdy.

Roboty około portu w Casablanca doznały nagłej i niespodziewanej przerwy. Zajętych przy niej robotników francuskich opadł tłum krajowców i rozpędził ich, a rozhulawszy się, wyprawił straszliwą rzeź między chrześcianami i Żydami.

Wedle jednych, wina spada na miejscowego baszę, wroga chrześcian. Inni znów biorą go w obronę i twierdzą, że nic nie mógł zdziałać, gdyż pod Casablanca zebrały się plemiona wojownicze w sile około 20.000 ludzi, gdy załoga jest bardzo nieliczna. Przywódcy tych plemion mieli już w poniedziałek domagać się od baszy powstrzymania robót portowych. A kiedy basza oświadczył, iż odpowiedź dać będzie mógł nieprędzej, jak dnia następnego, podniesiono hasło wojny świętej.

Bądź co bądź basza gra rolę dwulicową. Gdy konsul francuski zażądał od niego siły wojskowej dla ubezpieczenia zwłok ofiar rzezi, basza odmówił, twierdząc, że niema zapasu nabojów. Zaledwie udało się konsulowi wymódz na baszy przydanie eskorty lekarzowi francuskiemu, doktorowi Merle, który z gronem innych Francuzów umknął z miasta.

Ci Francuzi zaś musieli szukać ratunku w ucieczce. Gdy bowiem na widok zamordowanych dali folgę oburzeniu, zwróciło się rozjuszenie tłumu przeciwko nim, a wojsko w tłum wmieszane zagroziło im użyciem broni. Doktora Merle wysłał konsul do Tangeru z żądaniem, by natychmiast nadesłano krążownik „Gallilée“.

Krwawe zdarzenia w Casablanca stawiają sułtana w tem przykrzejszem położeniu, że ruch zwraca się nietylko przeciw Europejczykom, lecz także przeciwko niemu. Wojownicze plemiona oświadczyły mu przez swych wysłanników, że straci tron i życie, jeśli roboty w porcie nie będą zawieszone i jeśli dalej sułtan ulegać będzie żądaniom

---

44)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(*L'Ombre s'étend sur la montagne.* Edouard Rod).

XIII.

(Ciąg dalszy).

Pogodne krajobrazy Umbryi o czystych zarysach i wątłych drzewach, święte legendy drzemiące w głębi kaplic, spokojne obrazy Madon, w złotych aureolach, przykry kontrast tworzyły z jej rozpaczą. To też z pospiechem przyjęła propozycyę przeniesienia się do Rawenny. Polemiki wzniecone jego książką, poddały panu Jaffé, którego umysł nieustannie pracował, myśl napisania *szkicu o nienawiści społecznej*: miał nadzieję, że zgromadzi szacowne wiadomości do tej pracy w mieście, które najbardziej cierpiało od tych nienawiści.

— A przytem — rzekł patrząc na córkę — będzie to całkiem co innego niż to, *cośmy* do dziś dnia widzieli!...

Wspólny znajomy dał im list ułatwiający poznanie owego margrabiego Asmadei, o którym Lysel często im wspominał i który oddał się im na usługi z całą uprzejmością człowieka dystyngowanego i obznajomionego ze wszystkiem. Przy jego pomocy najęli ową willę *casa Baronio*, która w nocy 29 stycznia 1576 r. była teatrem jednego z najokropniejszych dramatów epoki, w której dramaty były na porządku dziennym: wymordowania rodziny Diedi przez siepaczy Girolama Rasponi, który w ten sposób mścił się za opuszczenie swojej siostry.

— Stosowne ramy do pańskich rozmyślań, kochany panie! — mówił Asmadei, pokazując panu Jaffé mały domek, czerwony, jak jego wspomnienia, z potężną sklepioną bramą i eleganckim weneckim balkonikiem. — Zabijali nawet nieostrożnych sąsiadów, którzy odważyli się pokazać w oknie!... Biedny człowiek, panie, biedaczysko zwany Cristoforo Morigi — historya przechowała jego nazwisko! — który chciał się dowiedzieć co znaczy taki hałas, został zabity!... Ach! nie na darmo Rasponi przydali lwie szpony do swego herbu: te szpony nie często bezczynne bywały!... Żyjemy w spokojniejszych czasach, śliczna panienko, nawet w Rawennie: w naszych czasach, tutaj, tak samo, jak gdzieindziej, można się żenić, lub wychodzić za mąż, nie obawiając się tragedyi!

Margrabia Asmadei był starcem wspaniałej postawy, wymowny, paradoksalny, wszechstronnie wykształcony. Ostatni potomek rodziny, której nazwisko występuje na każdej stronicy *Roczników* Flandriniego, skupiał w swojej smukłej postaci sceptyczny rozsądek, nabyty przez jego przodków w ciągu dziesięciu historycznych stuleci. Przybyli z Niemiec wraz z Ottonem, Asmadei, rywalizujący niekiedy z Rasponimi, których krwawe szpony nieraz dały im się we znaki, należeli do rodu ludzi spokojnych, subtelnych. Dostarczyli więcej uczonych, świetnych prałatów, dyplomatów, służących często i skutecznie Wenecyi, niż rycerzy i awanturników; ostatni z ich rodu był wyrafinowany umysłowo i miły fantastyk, którego myśl w niespodziewany i zadziwiający nieraz sposób przeskakiwała z przedmiotu na przedmiot. Znakomicie znający wszystkie najdrobniejsze szczegóły przeszłości swego miasta rodzinnego, oprowadzał ich wszędzie z niewyczerpanym zapasem anegdotek, aforyzmów, dowcipów i komplementów. Pan Jaffé, postępując według przyjętej metody, zaczął badać go jak książkę ciekawą, zadając mu mnóstwo pytań, co go wcale nie mięszało ani nie odbierało niewyczerpanej werwy, a notując jego odpowiedzi, co czynił więcej w dobrej wierze niż z krytycznym zmysłem:

— Pan, w swojej osobie jesteś całą biblioteką! — mówił mu niekiedy.

— Roztrzęsioną, kochany panie, roztrzęsioną! — poprawiał margrabia. — Brakuje w niej wielu tomów, a niema ani jednego, z któregoby złośliwe ręce nie wydarły po kilka kartek.

Anna Marya, którą zarzucał kwiatami, wkrótce bardzo go polubiła. Irena nawet słuchała z pewną przyjemnością jak rozprawiał na temat „Madonny greckiej“ albo „Błogosławionej Margerity Molli“, której cudowny pogrzeb w roku 1504 opisuje Flandrini, albo o wspaniałym grobowcu romantycznej i tajemniczej Gallia Placidia, albo o głowie Gastona de Foix, którego podobieństwo jest wątpliwe. Często także margrabia, ciągle objaśniając i opowiadając, raz poważny, to znowu żartobliwy, brał ich do swego automobilu i przebiegał z nimi szeroką płaszczyznę, zasianą tragicznemi wspomnieniami. Urządzono w ten sposób dnia pewnego wycieczkę do Rimini, lecz Irena czując się zmęczona, w chwili, gdy mieli wyjeżdżać, oznajmiła, że nie będzie im towarzyszyć. Asmadei żywo zaprotestował: — Jakto! pani nie miałaby jechać z nami?.... Czy podobna?.... Do willi Paola i Franceski?.... Odetchnąć wonią miłości, którą pozostawili po sobie?.... ostatnimi śladami ich legendy?.... A więc pani nie lubi miłości!....

Nie dała się przekonać: było daleko, jazda automobilem ją męczyła. Może także cieszyła się, że zostanie sama ze swojemi myślami.

Wesołe słońce wiosenne zlewało ciepłe swoje promienie na dachy starych pałaców, na ogrody, otoczone wysokimi murami, po nad które wysterczały wierzchołki drzew magnolii lub cyprysów, na place wycięte w kwadraty, i dochodziło aż do głębi ulic brukowanych kamiennemi płytami, gdzie patrzą na siebie ciężkie, żelazem okute bramy, zamknięte przez nienawiść, gdzie uśmiechają się do siebie sztucznie rzeźbione balkony, otwarte dla miłości.

W ciągu popołudnia, owo słońce, któremu oprzeć się nie można było, skusiło panią Jaffé do wyjścia poza obręb czerwonego domku. Przez ciasną uliczkę Mentana udała się na plac Vingt-Septembre, gdzie handlarze sprzedawali jarzyny pod oknami pałacu Pasolini, w około orła Caetanich, potem przez plac Wiktora Emanuela, ozdobiony pilastrami domu ratuszowego i dwiema ślicznemi kolumnami. Po raz pierwszy od dawna Irena spostrzegła się, że przyjemność jej robi oddychać czystem, wiosennem powietrzem, z lekką domieszką świeżej, słonej woni, idącej od morza. Podjechała dorożka; furman ofiarował jej swoje usługi. Wsiadła do starego powozu o podartych poduszkach. Gdy stangret zapytał, gdzie ma jechać, odpowiedziała machinalnie:

— Do lasku w Classe!

Wehikuł potoczył się z hałasem po białych płytach kamiennych, przez zaludnione, ukryte wśród drzew przedmieścia. Przejechał ponad Saint-Apolinare, którego barbarzyńskie kształty unoszą się wśród pól uprawnych, łąk i pastwisk, poprzecinanych długimi szeregami młodych topol, gdy w oddali pierwsze gaje sosen występują naprzód, jak ostrożny oddział przedniej straży. Wygłodniały koń szedł dobrym krokiem: wkrótce znaleźli się u skraju lasu. Furman zawrócił na lewo, przed kanałem, przejechał stępa coraz węższą ścieżką i zatrzymał się. Irena wysiadła i znikła między drzewami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

chrześcian. Nadomiar Rajsuli rozhulał się na nowo i porwawszy Mac Leana, nim się zasłania, grożąc, że jeśli wojska nie dadzą mu spokoju, to on zabije zakładnika. Bezsilny, sułtan, na którym cięży obowiązek dopełnienia zleceń Europy, przebywa teraz zaprawdę ciężkie chwile.

Paryż. Wedle doniesień z Tangeru, zamordowano w Casablanca 5 Francuzów, 2 Włochów i 1 Hiszpana, a zwłoki ich wrzucono do morza. Krążownik „Gallilée“ udaje się do Casablanca, ażeby zabrać na swój pokład wszystkich obcych, którzy sobie tego życzyć będą. Także krążownik „Forbain“, który znajduje się koło wysp Azorskich, uda się tam, a, jak donoszą z Tulonu, dwa inne krążowniki otrzymały rozkaz udania się na wody marokkańskie.

Komendant krążownika „Gallilée“, po przybyciu na miejsce, uda się wraz z konsulem francuskim do gubernatora Casablanca i zapowie mu, że odpowiada życiem za bezpieczeństwo publiczne. Francuski zastępca otrzymał z powodu zajść kondolencye reprezentantów wszystkich mocarstw.

Paryż. Bawiący obecnie w Marokku reprezentant firmy Schneidra (w Creuzot) w Casablanca, gdzie przeprowadza roboty około obwarowania portu, nadesłał do zarządu następujący telegram: Port zrabowano, lokomotywę zniszczono, maszynista zabity. Donoszą mi o czterech innych morderstwach. Sam z rodziną schroniłem się do Banku państwa.

Druga depesza tego samego reprezentanta opiewa: Zamordowano ogółem 8 osób. Nazwisk ich nie znam.

Tanger. Parowiec „Gibelmata“, który przybył onegdaj z Casablanca, przywiózł na swym pokładzie 40 Żydów, którzy zbiegli z miasta pomimo, że basza kazał zamknąć wszystkie bramy. Położenie w Casablanca jest poważne pomimo, że nowe morderstwa się nie zdarzyły.

Tanger. Wedle wiadomości z Casablanca, Kabylowie zamordowali onegdaj w okolicy tego miasta 9 Europejczyków. Parowiec, przybyły z Casablanca, przywiózł ztamtąd 400 zbiegów.

Tanger. Donoszą, że także w Rabot zbuntowali się krajowcy, protestując przeciw europejskiej kontroli cłowej.

Paryż. Słychać, że eskadra Morza Śródziemnego i okręty wojenne, stojące na kotwicy koło Azorów, otrzymały rozkaz przygotowania się do wyjazdu do Marokka.

Paryż. Dzienniki omawiając morderstwa w Casablanca, domagają się energicznych kroków przeciw Marokkańczykom. *Figaro* twierdzi, że w przeciągu 48 godzin powinno się zbombardować Casablanca.

Przegląd ogólny.

(Odwiedziny króla angielskiego u Najj. Pana. — Z konferencyi pokojowej. — W sprawie wywłaszczenia. — Wybory do rad generalnych we Francyi. — Kłopoty niemieckie w Afryce).

Fremdenblatt donosi, że król Edward angielski odwiedzi Najj. Pana dnia 15 b. m. w Ischlu w przejeździe do Maryenbadu. Królowi angielskiemu towarzyszyć będzie podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Hardinge. Król Edward zabawi tylko dzień jeden.

Na **konferencyę pokojową** w Hadze podnoszą się ogólne skargi, że prace wloką się żółwim krokiem i że decyzyj ważniejszych dotychczas nie powzięto. Pomiędzy przedstawicielami państw poszczególnych przychodzi podobno ustawicznie do zatargów, pozostawiających po sobie wrażenie bardzo niemiłe. Podczas dyskusyi nad projektem, co do okrętów wiozących kontrabandę, przyszło do ostrej wymiany słów pomiędzy przedstawicielami Anglii i Stanów Zjednoczonych, gdy delegat angielski zarzucił amerykańskiemu zmianę przekonań. Na ostatniem posiedzeniu subkomisyi trzeciego wydziału rozprawiano nad przepisami, obowiązującymi okręty stron wojujących w portach neutralnych. Również dyskutowano nad projektami delegatów tureckich i duńskich, którzy domagali się, aby wydano przepisy ograniczające przejazd okrętów wojennych przez cieśniny morskie. W ważnej tej sprawie nie zapadły żadne uchwały, wybrano tylko osobną komisyę, która projekty zbada.

W sprawie **wywłaszczenia** zabrała obecnie głos *Schlesische Volks Ztg.* i tak pisze:

„Dotychczas ciągle jeszcze jest tajemnicą, czy projekt ten zostanie przedłożony lub nie; narady nie ustają. Tyle tylko wiadomo, że tak konserwatywni jak i liberalni członkowie Izby panów nie chcieli się zgodzić na razie na przyjęcie podobnej ustawy. Nic jednak bliższego nie słychać o rokowaniach dalszych, toczących się z nimi pod tym względem. Albo do porozumienia wogóle nie przyszło i rząd zamierza spróbować sił swych w Sejmie, albo też prawica zgodziła się na wywłaszczenie pod warunkiem, że cofnięte zostanie z projektu prawo protestu władz przy sprzedaży. Prawdopodobniejszą jest ta druga ewentualność. Jeżeli jednak uzyskano przyzwolenie konserwatystów na wywłaszczenie, to niema kwestyi, że rząd musiał im porobić wielkie ustępstwa. A ustępstwa te polegają niewątpliwie w pewnej gwarancyi utrzymania dotychczasowych cen ziemi na kresach wschodnich. W jaki sposób to zapewniono, nam niewiadomo. Ale nie dałoby się to zrobić w inny sposób, jak przez stworzenie nowej zupełnie ustawy, odnoszącej się do wywłaszczenia posiadłości na kresach wschodnich, któraby, w przeciwieństwie do obecnego sposobu wywłaszczania, nie stawiała na pierwszy plan interesów fiskusa, lecz interes właścicieli. W takim razie zaczełoby się dopiero na dobre płacenie za kresy wschodnie; pierwsze pół miliarda byłoby bagatelką wobec tego, co nowy projekt zażądałby w tym celu.“

Nadspodziewanie pomyślnie dla gabinetu p. Clémenceau wypadły francuskie **wybory do rad generalnych.**

Na 1298 członków rad wybrano 253 konserwatystów (tracą 20 miejsc), 10 nacyonalistów (tracą 16), 137 postępowców (tracą 47), 297 republikanów z lewicy (zyskują 14), 565 radykałów i radykalnych socyalistów (zyskują 65), 36 socyalistów (zyskują 4). Tak więc główne zyski padają na stronnictwa bloku rządowego. Polityka rządu więc została uznana przez ciało wyborcze za dobrą, po skandalach przy spisywaniu inwentarzy kościelnych, po rewolucyi niemal na Południu. Jak to sobie tłumaczyć?

Temps nazywa wynik wyborów zwycięstwem uczuć i przekonań republikańskich i wyraża nadzieję, że, wobec tej manifestacyi uczuć republikańskich, dalsza polityka rządu będzie wolna od cech wojny domowej, kierowanej przeciwko części ludności. Bliżej jednak wejrzawszy w sprawę, dochodzi się do wyników mniej ideowych, a jeżeli centralistyczny ustrój Francyi mógł być w pewnym okresie źródłem jej siły, to dziś jest jej klęską. Nad całem jej życiem ciąży wszechwładza rządu centralnego; w jego rękach znajduje się rozdawnictwo wszelkich korzyści, wszelkich posad, odznaczeń. Ten rząd wychodzi pośrednio z głosowania powszechnego. „Przeciętny“, bardzo egoistyczny wyborca francuski jest dość obojętny na sprawy partyjne i ogólno-polityczne, natomiast jest bardzo czuły na różne korzyści materyalne. Nieobojętną jest więc dla niego rzeczą, w jakich stosunkach znajduje się jego poseł z rządem; jeżeli należy do większości, ilość łask, jakie spadają na jego okrąg, jego gminę, jego wyborców osobiście, musi być znacznie większa. I dlatego nieraz ten sam wyborca, który bronił dostępu żołnierzom do kościoła, albo gotów był z bronią w ręce walczyć o podniesienie ceny wina na Południu, oddaje głos swój na kandydata większości rządowej. Dlatego wszelkie zwycięztwa tej większości przy wyborach można uważać za złudne; nie świadczą one o potędze moralnej idei, którą reprezentuje, ale są zwycięztwem siły i płynących z niej korzyści materyalnych.

Kłopoty niemieckie w Afryce nie mają końca. Jeszcze nie uspokoiła się zupełnie kolonia niemiecka w południowo zachodniej Afryce, a już donoszą o poważnych rozruchach i buntowniczych przygotowaniach czarnej ludności w północnej części Kamerunu. Urzędowe sprawozdania przypisują tym rozruchom wprawdzie tylko charakter miejscowy, ale wszelkie dane wskazują na to, że ruch może i tutaj przybrać poważne rozmiary. Mianowicie budzi słuszne obawy daleka odległość terenu powstańczego od morza i okoliczność, że szczepy, które burzą się, są wyznania mahometańskiego, a wyznanie to jednoczy je wszystkie i czyni odporniejszymi na wpływy obce. Oprócz tego szczepy wspomniane stoją na stosunkowo wysokim stopniu cywilizacyi w porównaniu ze szczepami murzyńskimi w południowo zachodniej kolonii niemieckiej. W końcu Kameruńczycy są dobrze zorganizowani i uzbrojeni a bliskość granic angielskiej Nigerii i francuskiego państwa Kongo umożliwia im zaopatrzenie się w broń i amunicyę. Łatwo więc być może, że Niemcom znowu stanie przed oczami niebezpieczeństwo długotrwałej wojny kolonialnej.

KRONIKA.

Lwów, 2 sierpnia.

— **Kalendarz.**
Sobota (3 sierpnia):
Znalezienie św. Szczepana. — Letosława. — Symeona pr.
Wschód słońca o godzinie 3·58 rano, zachód słońca o godzinie 7·02 po południu.

— **Naczelny dyrektor gal. poczt i telegrafów,** p. Jan Lubicz Seferowicz, wyjechał na kilkutygodniowy urlop.

Zastępstwo objął starszy radca pocztowy p. Ludwik Pikor.

— **Dyrekcya wystawy przyrodniczo-lekarskiej** donosi za naszem pośrednictwem, że wszystkie odznaczenia, przyznane wystawcom przez *jury*, rozsyłać będzie dyr. dr. Krzyżanowski pocztą we wrześniu b. r. Dyrekcya przypomina równocześnie wystawcom, że do dnia 4 b. m. obowiązani są zabrać swoje okazy z wystawy, w przeciwnym razie rozporządzi okazami dowolnie komitet wystawy.

— **Z wystawy sztuk pięknych.** Po wystawie Chełmońskiego otwarto wystawę prac naszych artystów. Z kolekcyi dzieł Chełmońskiego zostały trzy obrazy zaproponowane do zakupu przez Radę miejską do miejskiej galeryi. Wstęp na salę 60 hl. od osoby w dnie powszednie — w święta zaś i niedzielę 40 hl. Wystawa otwarta codziennie od godziny 10 rano do 5 po południu bez przerwy.

— **Pojedynki oficerskie.** Kilka dzienników wiedeńskich doniosło w ostatnim czasie, że Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie w sprawie pojedynków oficerskich. Otóż, na podstawie wiarygodnych informacyj możemy zapewnić, że takiego rozporządzenia nie wydano.

— **Strażnica policyjna,** mieszcząca się dotychczas w realności przy ul. Grodeckiej l. 73, przeniesiona została do realności przy ul. Sadownickiej l. 1.

— **Powrót** I. seryi kolonii brzuchowickiej nastąpi w poniedziałek, dnia 5 b. m., o godz. pół do 6 po południu. Po odbiór dziatwy należy zgłosić się na peronie u kierownika lub kierowniczki kolonii tuż po przybyciu pociągu.

— **Trzydziestolecie pracy** w każdym zawodzie świadczy zaszczytnie o wytrwałości osoby, która je święci, — a cóż dopiero w zawodzie tak mozolnym i wyczerpującym, jak drukarski! — Niewielu też pracowników na tem polu pochlubić się może prawami do podobnego jubileuszu. Tem słuszniej uznanie tym się należy, którzy wytrwają przy „kaszcie“ przez lat szereg, jak niezwalczeni bojownicy.

Takiego właśnie bojownika ma w swem gronie personal techniczny *Gazety Lwowskiej*. Jest nim p. Józef Mandziej. Dziś właśnie upływa lat 30, odkąd zaciągnął się w szeregi drukarskie. Przeszło ćwierć wieku przesuwał się przez jego ręce ołów czcionek, wierny sługa myśli ludzkiej, umożliwiający jej wnikanie w tysiące i miliony umysłów.

P. Mandziejowi, który tak zżył się ze swym zawodem, że już go chyba nigdy nie opuści, i który na swym skromnym, a jednak tak pożytecznym posterunku tyle położył zasług,, zwłaszcza około wydawnictwa naszej *Gazety* szczere zasyłamy życzenie, aby bodaj drugiego 30-lecia doczekał przy „kaszcie“.

— **Losowanie premij z fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego.** W tegorocznem losowaniu premij z fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych, którzy z powodu ubóstwa nie mogą zostać majstrami i założyć samoistnego warstatu, wzięło udział 351 czeladników. Premie wylosowali następujący czeladnicy:

Pierwszą premię w kwocie 1.530 koron 48-letni Franciszek Zieliński, czeladnik krawiecki; drugą premię w kwocie 1.275 koron 47-letni Władysław Cieliński, czeladnik litograficzny; trzecią premię w kwocie 1.020 koron 39-letni Karol Maerz, czeladnik introligatorski, a czwartą premię w kwocie 765 koron 27-letni Stanisław Greń, czeladnik koszykarski.

— **Statystyka chorób zakaźnych w lipcu.** W ubiegłym miesiącu zachorowało we Lwowie na dyfteryę 17 osób miejscowych, 1 obca, z tego zmarły 2 osoby: na koklusz 7 miejscowych, 4 obce; na płonicę 8 miejscowych, 4 obce, 1 wojskowa, z tego zmarły 2: na odrę 2 miejscowe; na dur osutkowy 1 miejscowa, 1 obca: na dur brzuszny 9 miejscowych, 8 obcych, 2 wojskowe, z tego zmarły 2; na czerwonkę 1 miejscowa, zmarła 1; na gorączkę połogową 2 miejscowe, 1 obca, wszystkie trzy zmarły; na zapalenie opon mózgo-rdzen. nagminne 1 miejscowa, 3 obce, z tego zmarły 2 osoby.

— *(K)* **Grobowiec założyciela sekty Socynianów w Polsce.** W Lusławicach, gminie położonej w powiecie brzeskim, znajduje się do dziś dnia nieźle zachowany grobowiec, mający wysoką wartość historyczną. Jak tablica kamienna z widocznym jeszcze napisem stwierdza, jestto grobowiec Faustyna Socyna, zmarłego w r. 1604, naczelnika Aryanów polskich, założyciela sekty Socynianów w Polsce. Grobowiec ten znajduje się dziś w stanie nieco zaniedbanym; ogrodzony sztachetami już przegnitymi, leży wśród pastwiska. Sprawą tego grobowca zaopiekował się konserwator zabytków sztuki i pomników historycznych i na jego wniosek Wydział krajowy poczynił starania, ażeby parcela gruntowa, na której położony jest grobowiec, przeszła na własność kraju. Dotychczasowy właściciel tej parceli p. Piotr Bielecki, właściciel dóbr ziemskich w Gromniku, ofiarował tę parcelę wraz z grobowcem tytułem darowizny na własność kraju. Wydział krajowy zastąpiony przez posła sejmowego p. Adolfa Vayhingera w Tarnowie, na podstawie zawartego kontraktu, stał się już dziś właścicielem tego grobowca, a na odgraniczenie tej parceli, oraz postawienie nowych sztachetów wyznaczył kwotę 100 kor. do dyspozycyi dr. Feliksa Kopery w Krakowie, jako konserwatora zabytków sztuki i pomników historycznych na okrąg tarnowsko-rzeszowski. Opiekę nad tym historycznym grobowcem na przyszłość poruczył Wydział krajowy równocześnie Gronu konserwatorów dla Galicyi zachodniej w Krakowie.

Wydział krajowy zwrócił zarazem uwagę Grona konserwatorów na poruszoną przez posła Vayhingera myśl, ażeby zarządzono odkopanie i zbadanie grobowca, w którym mogą znajdować się jakie zabytki historyczne, a przy tej sposobności możnaby stwierdzić, czyli szczątki Faustyna Socyna tam się jeszcze znajdują i nie zostały jak innych Aryanów do Dunajca wrzucone.

Dla interesujących się bliżej tym zabytkiem historycznym należy przypomnieć, że fotografia grobowca znajduje się w wydanem dziele Szczęsnego Morawskiego p. t.: „Aryanie polscy“ (Lwów, Drukarnia ludowa r. 1906).

△ **Rabunek.** W ulicy Zamkowej napadło wczoraj dwóch jakichś drabów na robotnika Piotra Szymańskiego i gdy jeden zatkał mu usta, drugi zrabował tymczasem zegarek i pulares z kwotą 30 kor.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Woźnica Michał Maruna, jadąc dziś po pijanemu wozem, naładowanym cegłami, spadł tak nieszczęśliwie na ziemię, iż koła wozu przeszły mu przez prawą nogę, raniąc ją bardzo dotkliwie. Po opatrzeniu przez stacyę ratunkową, odwieziono go do szpitala powszechnego.

△ **Kot,** który onegdaj rzucił się na Jana Hralnika, służącego kantyny na cytadeli, nie był wściekły, jak w pierwszej chwili przypuszczano. Wykazała to sekcya, zaduszonego przez Hralnika kota, którą przeprowadził starszy weterynarz miejski p. Gottlieb.

△ **Zgubiono:** czarno oprawioną książkę do modlenia: sześć par rękawiczek uniformowych.

△ **Znalezione** pudełko z cylindrem i czapką urzędową złożono w policyi.

△ **Na stacyę ratunkową** zgłosiła się wczoraj Ksenia Rebczyńska, włościanka z Kukizowa, wsi pode Lwowem, z uciętą prawie zupełnie prawą ręką powyżej dłoni.

Po opatrzeniu przez lekarza dyżurnego, odstawiono ją do szpitala powszechnego. Jak podała Rebczyńska, skaleczyć ją miała sierpem w czasie bójki w polu sąsiadka jej, Anna Dmytryszynowa.

△ **Za przebicie** nożem lewego ramienia Janowi Buczyńskiemu, robotnikowi z fabryki p. Lewińskiego, aresztowała wczoraj policya pomocnika kotlarskiego w tej fabryce Mieczysława Wilichowskiego.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Łyczakowskiej najechał wczoraj po południu jakiś woźnica, który zdołał zbiedz, na zarobnicę Teklę Haczkowską z Zamarstynowa i ciężko ją potłukł. Haczkowską opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Przy kopaniu fundamentów** pod dom przy ul. Królowej Jadwigi zasypała wczoraj spadająca ziemia robotnika Franciszka Lipskiego, który odniósł poważne obrażenia. Odwieziono do szpitala powszechnego.

△ **Samobójstwo starca.** W realności przy ul. Zamarstynowskiej odebrał sobie dziś nad ranem życie przez powieszenie 77-letni Ignacy Gross, były cieśla. Powodem samobójstwa miała być długotrwała choroba piersiowa.

Zwłoki odstawił komisaryat III. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież z wozu pocztowego na dworcu kolejowym kilku metrów białego jedwabiu i koronek, zamknęła wczoraj policya w swych aresztach zarobnika Onufrego Łobusza.

— **Józef Pliverić.** W Zagrzebiu zmarł jeden z najpopularniejszych ludzi w Kroacyi, prof. dr. Józef Pliverić. Prasa węgierska łączyła zawsze jego nazwisko z założeniem partyi „prawnej“. W rzeczywistości na arenę polityczną wypłynął on nieco później, gdy program partyjny był już ustalony przez obecnego prezesa koalicyi serbsko-kroackiej dr. Gergena Tuszkana. Nie zmniejsza to jednak jego zasług około rozbudzenia ducha narodowego w Kroacyi, wychował on bowiem całe dzisiejsze pokolenie na podstawach stworzonej przez siebie kroackiej teoryi prawno-państwowej. Wobec zatargu kroacko-węgierskiego, politycy z za Drawy najchętniej powołują się na jego dzieło p. t.: „Państwo kroackie“. Dr. Pliverić był długi czas posłem z pierwszego okręgu, w ostatnich latach ciągle był cierpiący, skutkiem czego nie brał czynnego udziału w polityce bieżącej. Na kilka dni przed śmiercią powrócił do Zagrzebia. Pogrzeb jego był wspaniałą manifestacyą narodową. Wzięli w nim udział politycy wszystkich odcieni na dowód, że różnice partyjne między stronnictwami kroackiemi nie są zbyt wielkie, gdyż każdy Kroat w gruncie rzeczy stoi przedewszystkiem na zasadzie głoszonej całe życie przez prof. Pliverića.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Elżbieta Dreschowitz, wdowa po wojskowym starszym radcy rachunkowym, w 78 r. życia;

w Mławie, ks. Stanisław Ordon, dziekan mławski, w 59 r. życia;

— **Obdukcya zwłok** patryarchy Brankowicza — jak telegrafują z Karłowca — wykazała udar sercowy jako przyczynę śmierci.

Reprezentantem Najj. Pana na pogrzebie będzie komendant m. Zagrzebia.

— **Wiec katolicki w Wiedniu** odbędzie się w czasie od 16 do 19 listopada b. r.

— **Zamach na pociąg.** Z Rjeki donoszą: Onegdaj koło stacyi Suzak wybuchł pod pociągiem towarowym nabój dynamitowy, nie wyrządził jednak żadnej szkody.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Z Kimpolunga donoszą: Onegdaj w nocy pociąg nr. 2953, zdążając do stacyi Dornawatra, najechał koło klm. 107·3 na nieznajomą kobietę, której identyczności dotychczas stwierdzić nie zdołano, w chwili, gdy przechodziła przez tor kolejowy. Koło zdruzgotało nieszczęśliwej lewą rękę, prócz tego odniosła ona inne ciężkie rany, skutkiem których w szpitalu, dokąd przewieziona została, wkrótce umarła.

— **Trzęsienie ziemi.** W miejscowości Bere-Galmas — jak donoszą z Budapesztu — odczuto wczoraj trzęsienie ziemi. Kilka domów się zarysowało.

— **Ślub Polaka w Konstantynopolu.** W Konstantynopolu odbył się ślub p. René Młockiego, porucznika huzarów, z córką pp. Józefowstwa de Back. Pan de Back jest właścicielem największego zakładu dla eksportu światowego na Wschodzie i jest milionerem. Ślub odbył się w kościele Buyukdar, poczem nastąpiło z nadzwyczajną okazałością wesele w pałacu rodziców panny młodej nad Bosforem. Zebrani byli wszyscy dygnitarze dyplomatyczni i cała arystokracya. Młoda para otrzymała mnóstwo telegramów z życzeniami z całego świata, a także błogosławieństwo od Ojca św., które przy ołtarzu zostało przez kapłana odczytane. Po weselu odjechali młodzi małżonkowie do Wiednia, gdyż tam p. René Młocki jest stacyonowany.

— **Pustelnik z Jasnej Polany.** Niedawno prasę rossyjską i zagraniczną obiegała sensacyjna pogłoska o tragicznej śmierci Lwa Tołstoja. Otóż w *Rusi* znajdujemy rzeczywiste wyświetlenie sprawy i jednocześnie objaśnienie, w jaki sposób powstała rzeczona pogłoska.

Przed dwoma tygodniami ograbiono pocztę na stacyi w Jasienkach niedaleko Jasnej Polany. Uciekający bandyci ukryli się przed pościgiem w lasach, należących do majątku generałowej Zwiegincowej, sąsiadującego z Jasną Polaną. Na schwytanie opryszków wyruszyli powiadomieni o tem ludzie generałowej, okrążyli lasek i wyłapali wszystkich.

W tydzień po tym fakcie zjawili się pod lasem, należącym do Jasnej Polany jacyś ludzie, którzy spytali się, co to za majątek?

Gdy ich objaśniono, dopytywali się następnie o majątek generałowej Zwiegincowej. Ludzie ci udali się w kierunku lasku generałowej, ale ztamtąd wyskoczyła naprzeciw nich służba Zwiegincowej i otoczyła bandytów z okrzykiem: „Ręce do góry!“ Bandyci usłuchali rozkazu, a jeden z nich wypuścił brauning na ziemię. Wtedy leśny generałowej zsiadł z konia i schylił się, aby podnieść broń. Nagle rozległ się strzał i leśny upadł martwy. Drugim strzałem bandyci strącili z konia kucharza, a trzecim postrzelili konia strażnika, który w strachu pośpieszył uciec z pola walki. Po tem wszystkiem bandyci zbiegli.

Wieść o tem zdarzeniu — pisze korespondent *Rusi* — obleciała w jednej chwili po okolicy i, przechodząc z ust do ust, zrodziła całą legendę o zamordowaniu Lwa Tołstoja i jego rodziny. Legenda rysowała straszliwe obrazy: widziano już Tołstoja, nurzającego się we własnej krwi na stratowanej ziemi. Cytowano sobie ostatnie słowa umierającego. W tej formie legenda obiegła cały świat.

Kiedy Lew Tołstoj dowiedział się o tem — powiedział dobrodusznie: „To i cóż? Wszyscy umierać musimy. A czy umrzeć na łóżku, na morzu albo od czego innego.... Ten — tu powieściopisarz wskazał na niebo — już sam wie, co lepiej“.

— **Nowa szkoła średnia w Warszawie.** Od nowego roku szkolnego powstaje w Warszawie nowa ośmioklasowa szkoła filologiczna z oddziałami realnymi, którą popierać będzie Towarzystwo kultury polskiej. Pozwolenie na tę szkołę otrzymał p. Jan Kreczmar. Przedmioty, wykładane w tej szkole. ujęte być mają w dwa kursy koncentryczne, tak, aby klasa wstępna wraz z czterema niższemi dawały uczniom wykształcenie średnie, klasy zaś wyższe stanowić będą przygotowania do studyów uniwersyteckich.

— **Powieszony przez pomyłkę.** Z Warszawy telegrafują: W warszawskiej cytadeli znajdowało się dwóch politycznych więźniów, mianowicie bracia Jan Niewiadomski i Jan Karol Niewiadomski. Pierwszego z nich skazano na trzy miesiące więzienia, drugiego zaś na śmierć. Onegdaj rano wyprowadzono Jana, skazanego na trzy miesiące więzienia na miejsce stracenia. Zapewniał on o swej niewinności, przedstawiając, że został skazany na trzy miesiące więzienia; nic to nie pomogło, powieszono go. W kilka godzin później stwierdzono pomyłkę. Generalny prokurator ułaskawił Jana Karola i skazał go na ośm miesięcy więzienia.

— **Strejk generalny w Łodzi.** Pomimo starań socyalistów, strejk generalny w Łodzi się nie udał. Jeszcze tylko w niewielu fabrykach strejkują. Tramwaye kursują pod osłoną wojska. W różnych miejscach onegdaj strzelano, zarówno ze strony wojska, jak ze strony robotników. Dwóch robotników zabitych, kilku rannych.

— **Zamach rabunkowy na arsenał.** Ubiegłej nocy usiłowano w Wilnie ograbić skład broni 27 brygady artyleryi. Jeden z napadających uderzył kijem wartownika, ten zaś napadającego zranił w kark, a drugiego napadającego zabił wystrzałem z rewolweru.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krośnie odbył się w dniach od 3 do 10 z. m. włącznie pod przewodnictwem dyrektora szkoły realnej p. Brzostowicza. Do egzaminu przystąpiło 24 uczniów publicznych, 2 eksternistów, 7 eksternistek i 3 z poprawką. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Henryk Burczyk, Franciszek Chudzik, Henryk Dziura (ekst.), Antoni Huk, Piotr Jaworski (z odzn.), Józef Krukiewicz, Władysław Mermon, Franciszek Obrzut, Edward Piotrowski (z odzn.), Michał Piróg, Piotr Radwany, Stanisław Robak, Jarosław Rojecki (ekst.), Emilia Rydzikówna (ekstern.), Tomasz Szerszeń, Piotr Urban, Jan Wajda, Stanisław Walaszek, Tadeusz Witkowski, Jan Wodzik (z odzn.), Aleksander Zarośliński, Wilhelm Zaufal.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 3 uczniów publicznych i 2 eksternistki, reprobowano na rok 4 uczniów publicznych, 3 eksternistki i 1 z poprawką, jedna eksternistka odstąpiła od egzaminu.

§ Z Lubienia wielkiego piszą nam: Na dochód biednych, leczących się w Zakładzie zdrojowym w Lubieniu odbył się wczoraj w sali balowej Zakładu wspaniały wieczorek muzykalno-wokalny, na który przybyli nietylko miejscowi kuracyusze, lecz także bardzo wielu gości ze Lwowa i okolic Lubienia. Wieczorek poprzedził z niezwykłą swadą wygłoszony odczyt p. Feliksa Piestraka, zarządcy górniczego w Dolinie: „O kopalniach soli w Wieliczce“. Prelegenta nagrodzono hucznymi oklaskami.

Na program wieczorku złożyły się: gra na wiolonczeli z towarzyszeniem fortepianu (p. G. i dr. Ksawery Obmiński), deklamacya: Pogrzeb Kościuszki (p. Konopka, syn znanego recytatora ś. p. Stanisława), gra na fortepianie pp. Zofii i Stefana Baranowskich z Kimpolungu, żywy dziennik, oraz kwartet smyczkowy, wykonany przez solistów kapeli zdrojowej. Wszystkich wykonawców darzono hucznymi oklaskami, zmuszając ich do naddatków.

Po koncercie puszczono się w ochocze tany, które przeciągnęły się do świtu.

§ Wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa domowego oraz królików odbędzie się w Rzeszowie w dniach 28, 29 i 30 września b. r.

§ W Szczawnicy bawiło do 17 lipca b. r. ogółem osób 2401.

Kronika zagraniczna.

* Eksplozya bomby. Z Sebastopola donoszą: Podczas rewizyi w pewnym domu wybuchła bomba. Jeden policyant i dwóch żandarmów zginęło, jeden żandarm i właściciel domu ranni. Lokator, w którego mieszkaniu się to stało, zbiegł.

* Wyprawa do bieguna południowego. We wtorek odpłynęła z Londynu angielska ekspedycya do bieguna południowego. Ekspedycyi przewodzi porucznik E. H. Shackleton. Ekspedycya wyruszyła w podróż na pokładzie okrętu „Nemrod“, który dotychczas służył do połowu wielorybów. Komendantem statku jest porucznik Rupert England. Ekspedycya przyszła do skutku dzięki ofiarności osób prywatnych, z między których w pierwszym rzędzie właściciel warstatów okrętowych W. Beardmore, markiz of Graham i Douglas Stewart z Glazgowa ponoszą największe wydatki.

Prócz załogi wchodzi w skład ekspedycyi oddział krajowy z 12 osób. Ekspedycya posiada też zapas sanek i 36 psów pociągowych z Kanady i Mandżuryi, do wyprawy w okolice podbiegunowe, kiedy już posuwanie się statkiem będzie niemożliwe. Specyalną nowość stanowi automobil, umyślnie dla celów wyprawy zbudowany, rodzaj sanek, który ma służyć wyłącznie do posuwania się po śniegach.

Program wycieczki obejmuje badania magnetyczne, oceanograficzne, zoologiczne i inne, jednakowoż głównym celem wyprawy Shackletona jest dotarcie do bieguna południowego. Okręt „Nemrod“ udaje się najpierw do Nowej Zelandyi, dokąd przybędzie z końcem listopada i gdzie przyjmie na pokład kierownika wyprawy Shackletona i sztab naukowy. W styczniu roku przyszłego wyruszy ekspedycya do Ziemi Wiktoryi, gdzie oddział krajowy przezimuje, gdy „Nemrod“ uda się w kierunku północnym celem badania wybrzeży.

Oprócz angielskiej ekspedycyi, która jest już w drodze, przygotowują i inne kraje wyprawy do bieguna południowego. Francuz Charcot urządza wyprawę do Ziemi Grahama, Belgijczyk Arctowsky do Ziemi Wiktoryi i Ziemi Króla Edwarda, Amerykanin dr. F. A. Cook wybiera się do bieguna południowego automobilem, a sławny podróżnik Norwegczyk Amundsen podejmuje wyprawę, celem ustalenia magnetycznego bieguna południowego.

Balony ze sterem w Krakowie.

Onegdaj o godz. 9 rano ukazały się nad Wawelem trzy balony, z których jeden unosił się dość nisko, dwa zaś inne o wiele wyżej, tak, że gołem okiem można było rozróżnić jedynie ciemne plamy na horyzoncie nieba. Balon niższy wykonywał ruchy, widocznie wywołane siłą motoru, gdyż były nadzwyczaj regularne. Widz, stojący na moście prowadzącym do Dębnik, mógł widzieć, jak balon niższy zataczał regularne koła, które zdawały się opasywać Wawel; w rzeczywistości było to tylko złudzeniem optycznem, gdyż balony znajdowały się dużo dalej.

Jak nas informują — pisze *Czas* — balony, o których mowa, należą do oddziału aeronautycznego wojskowego, który przybył z Wiednia, celem odbycia ćwiczeń i dokonania prób. Oddział powyższy mieści się we forcie nr. XVII. za Grzegórzkami i tam też codziennie odbywa ćwiczenia.

Współpracownik *Czasu*, wysłany celem zasięgnięcia informacyj, udał się do jednego z wyższych wojskowych, który dał mu następujące wyjaśnienia:

— Za przykładem Francyi i Niemiec i u nas w Austryi podejmowane bywają z balonami próby, których treść jednak z przyczyn łatwo zrozumiałych musi na razie być utrzymana w tajemnicy. Zagadnienie balonu do sterowania nie zostało jeszcze w zupełności rozwiązane, gdyż ani francuski „Patrie“, ani berliński balon majora Grossa nie odpowiada w zupełności swojemu przeznaczeniu, mianowicie dlatego, że żaden z nich dłużej, aniżeli trzy godziny i kilkanaście minut w powietrzu unosić się nie może. Tłumaczy się to tem, że nie można brać większej ilości materyału opałowego, aby nie obciążać statku.

O zastosowaniu więc do praktycznych celów balonów do sterowania takich, jakie dzisiaj są, nie może być mowy; chociaż przyznać należy, że sama zasada została rozwiązana pomyślnie, potrzeba jednak długich i mozolnych studyów, zanim balonom do sterowania dostanie się miejsce czy to podczas wojny, czy to w czasie pokoju, jakie im myśl ludzka i fantazya, wyprzedzająca zwykle daleko rzeczywistość, wyznaczyła.

Fakt, że kwestya zasady została tak pomyślnie rozwiązaną, jest nadzwyczajnej doniosłości dla żeglugi powietrznej. Rozwiązanie zostało przyspieszone tem, że materyał, z jakiego sporządza się teraz motory, jest nadzwyczaj lekki, gdyż jest to aluminium (glin), który pod ciśnieniem kilku tysięcy atmosfer nabiera twardości stali, nie tracąc nic ze swojej lekkości. System, jaki zastosowano obecnie do sterowania balonami, jest u wszystkich prawie jednakowy, a polega na zastosowaniu śruby okrętowej do żeglugi powietrznej. O samem zaś kierowaniu można jedynie dzisiaj mówić przy spokojnem powietrzu lub przy nieznacznym wietrze; walka z burzą lub z silnym wiatrem, który prawie zawsze panuje w wyższych warstwach atmosfery, chociaż go w dole nie odczuwamy, jest niemożliwą, a to z powodu za małej siły, jaką rozporządza motor.

Kwestya żeglugi powietrznej — zakończył informator — i zastosowania balonów do sterowania do celów praktycznych nie jest jeszcze w zupełności i zadowalająco rozwiązaną. Ale jakkolwiek kwestya leży jeszcze na poły w dziedzinie badań naukowych, rządy skwapliwie zajmują się nią, gdyż rozwiązanie tego zagadnienia będzie stanowiło przewrót w dziejach świata, zmieni zupełnie system komunikacyi, zmieni system obrony kraju, a ludzkość zacznie zdobywać przestrzenie atmosfery.

Tyle ów informator. Ćwiczenia z balonem do sterowania odbywały się przedwczoraj na Grzegórzkach. We wzlotach brały udział wszystkie trzy balony, które sprowadzono z Wiednia, a cały park aerostatyczny, który z nimi przybył, był zajęty przy wypuszczaniu statków w powietrze. Wzlot odbywał się z wewnątrz fortu: dokoła stoją posterunki, niedopuszczające do środka ciekawych.

Pierwszy wzlot po południu odbył się o pół do drugiej. Balony, umieszczone we forcie, po krótkich przygotowaniach poszły do góry jeden po drugim, nie wznosząc się jednak zbyt wysoko, tak, że gołem okiem można je było wyraźnie rozróżnić, a nawet można było policzyć osadę, siedzącą w łódce pod statkiem. Każdy balon miał w łódce trzy osoby.

Przy spokojnem powietrzu wszystkie trzy balony poszły szybko w górę i rozpoczęły ewolucye. Jeden, wypuszczony nasamprzód, zwrócił się szybko ku północy i uleciał spory kawał, nim podążyły za nim dwa inne, w tym samym kierunku. Po chwili wszystkie trzy statki powietrzne zatrzymały się; motory zaczęły widocznie działać w kierunku odwrotnym, gdyż balony, nie zawracając w powietrzu, zaczęły poruszać się ku fortowi z powrotem i po chwili opuściły się w jego wnętrzu.

Rada miasta Lwowa.

Na początku wczorajszego posiedzenia, któremu przewodniczył I. wiceprezydent miasta dr. Rutowski, zwrócił się r. Riedl do prezydyum miasta z zapytaniem, czy poczyniło jakie kroki, aby Muzeum w Rapperswylu, jeżeli ewentualnie zostanie przeniesione do Galicyi, było pomieszczone we Lwowie?

W odpowiedzi oświadczył wiceprezydent dr. Rutowski, że jako członek zarządu Muzeum rapperswylskiego wdrożył już w tym kierunku rokowania. Jeśliby doszło do tego, że Lwów owo Muzeum pozyska, byłoby obowiązkiem gminy, pamiętać o zajętych obecnie w Muzeum ludziach: o pułkowniku Jeżu-Miłkowskim i o kustoszu muzealnym p. Różyckim.

R. Riedl, zabrawszy ponownie głos, wyraził radość z tego powodu, że prezydyum zajęło się już tą sprawą i wniósł, by Rada miejska uchwaliła, żeby prezydyum zajęło się nadal tą sprawą z całą energią i aby o tem zawiadomiono telegraficznie członków zarządu Muzeum rapperswylskiego, posła m. Lwowa Jakóba Bojkę i b. posła dr. Karola Lewakowskiege z prośbą o poruszenie tej sprawy na posiedzeniu dorocznem zarządu, które odbędzie się d. 3 b. m. w Rapperswylu.

Wniosek ten uchwalony został jednomyślnie wśród hucznych oklasków.

Z kolei r. Jonasz wniósł następującą interpelacyę:

„Wydana w ostatnim czasie broszura p. Maryana Olszewskiego „Quousque tandem“ wywołała w sferach mieszkańców, którym dobro gminy leży na sercu wielką sensacyę. Autor wykazuje bowiem, że zakupione za drogi pieniądz obrazy dla galeryi miejskiej stanowią po największej części tak zwany — *non valeur* i że Dornhelm ubrał porządnie gminę przy pośrednictwie nabycia zbiorów p. Jakowicza. Afera ta stała się głośną, pisano o niej dużo *pro* i *contra* w gazetach; skutek: dochodzenie dyscyplinarne przeciw autorowi, który już miał wnieść odwołanie do Rady miejskiej. Ponieważ zobaczymy się z tym rekursem prawdopodobnie dopiero po feryach, pragnąłbym przed rozpoczęciem tychże dla uspokojenia umysłów prosić pana prezydenta o obszerne sprawozdanie, głównie zaś — ze stanowiska członka sekcyi finansowej — o wypowiedzenie swojej opinii, o ile gmina narażoną byłaby na stratę przy ewentualnej sprzedaży tych zbiorów“.

Na interpelacyę tę odpowiedział natychmiast wiceprezydent dr. Rutowski, zauważając na wstępie swego przemówienia, że wspomniana broszura wywołała nie tyle sensacyi, ile oburzenia. Napisał ją — mówił dalej dr. Rutowski — prowizoryczny, przez gminę opłacany funkcyonaryusz miejskiego Muzeum przemysłowego. Ponieważ broszura ta jest szkodliwą dla sprawy miejskiej galeryi sztuki, rada nadzorcza Muzeum przemysłowego postanowiła jednogłośnie wytoczyć jej autorowi śledztwo dyscyplinarne. Wytoczono mu więc je za to, a nie za wystąpienie przeciw prezydyum. Rzeczowa wartość broszury jest ujemna. Potępia ona ryczałtowo nasze nabytki i radzi je sprzedać. Ten sam pan autor starał się o posadę dyrektora tej samej galeryi, którą dziś potępia. Skoro dowiedział się, że komisya archiwalna posadę nadała komu innemu, orzekł, że galerya nic nie warta. Mowca odczytuje następnie z broszury p. Olszewskiego jako *curiosum* fantastyczne projekty urządzenia w Hołosku, lub gdzieindziej daleko za miastem, wśród lasu, świątyni sztuki, w której mieściłyby się miejskie zbiory. Obok mieściłby się mógł — zdaniem autora broszury — i projektowany miejski zwierzyniec.

Wiceprezydent dr. Rutowski zbijał następnie cyfrowo zawarte w broszurze zarzuty, jakoby gmina nie popierała materyalnie sztuki polskiej i piętnował je ostro jako kłamstwa. Co do wartości dzieł sztuki, to trudno jest określić ich pieniężną wartość, tak samo, jak nie można ocenić na korony wartości sonaty Chopina i „Ody do młodości“. Nasi lwowscy znawcy — mówił dr. Rutowski — krytykują obrazy miejskiej galeryi sztuki, ale nie wiedzą. kto je malował. Zarzuty czynione dotychczas, są albo błahe, albo są wynikiem animozyi osobistej. Malarze, których obrazów nie kupiliśmy, lub krytycy, których nie porobiliśmy kustoszami, piszą dziś paszkwile. Jest to zupełnie naturalne że kupując hurtem cały zbiór, składający się z przeszło 1000 przedmiotów, znaleźć się musiały między niemi i rzeczy liche, tę lichotę jednak wybrakujemy i z Muzeum wyrzucimy. Tego rodzaju broszura jak owa paszkwilowa, zniechęca drugich. Pan Olszewski, jako płatny, pozostający w usługach gminy funkcyonaryusz, przestrzegał p. Pawlikowskiego i kuratoryum Muzeum rapperswylskiego przed powierzaniem swych zbiorów

lwowskiej gminie. W każdym razie, w sprawie galeryi miejskiej pojawi się wkrótce prezydyum przed Radą z nowymi wnioskami. (Oklaski).

R. Hudec przypomniał następnie sprawę reformy wyborczej do Rady miejskiej i wyraził ubolewanie, że wybrana komisya dla tej sprawy, mimo zwoływania jej przez prezydyum, zebrać się nie może.

Wiceprezydent dr. Rutowski przyrzekł zwołać dla tej sprawy w najbliższym czasie posiedzenie odnośnej komisyi.

Po interpelacyi r. Chołodeckiego, w której interpelant domagał się od magistratu zarządzenia środków zaradczych przeciw szerzeniu się wścieklizny wśród kotów, uchwaliła Rada oddać dostawę specyalnych rur do kotłów parowych w nowej elektrowni lwowskiej za kwotę 113.441 K. fabryce kotłów rurowych w Mödlingu pod Wiedniem, do spółki z firmą Zieleniewskiego w Krakowie.

Następnie toczyła się niezwykle ożywiona dyskusya nad sprawą założenia we Lwowie parku Jordana na Żelaznej wodzie. Referent tej sprawy radny Jaworski przedstawiwszy w obszernym wywodzie jak taki park miałby wyglądać, postawił w końcu następujące dwa wnioski:

1. Rada miejska uchwala w zasadzie urządzić miejski park do gier i zabaw na gruntach Żelaznej wody.

2. Rada wzywa magistrat do opracowania szczegółowych wniosków co do urządzenia tego parku i przedłożenia ich drogą regulaminową Radzie miejskiej do uchwały.

Wnioski te uchwalono jednomyślnie, poczem po krótkiej dyskusyi uchwalono jeszcze oddać asfaltowanie ul. Serbskiej asfaltem komprymowanym p. Kuźnickiemu za 10.127 koron, ul. Lindego asfaltem lanym p. Szelidze-Łyszkiewiczowi za 7.252 koron, targowicy na placu Unii Brzeskiej asfaltem lanym firmie „Bracia Mund" 26.460 koron, a ulicy Fredry asfaltem komprymowanym p. Eberowi, względnie, gdyby okazało się, że on niema koncesyi, co zarzuca mu departament przemysłowy, p. Kuźnickiemu, po 15 koron 80 hal. za metr kwadratowy.

Na tem zamknął wiceprezydent dr. Rutowski o godzinie 10 wieczorem posiedzenie.

LISTY Z MONACHIUM.

Wystawa sztuki w »Pałacu kryształowym«.

I.

(Fritz August von Kaulbach. — Edmund Harburger. — Wilhelm von Diez).

Katalog tej wystawy, obleczony w ordynarnie fioletową okładkę (aby zwracał na wystawach księgarskich uwagę), wskazuje pokaźną liczbę 2500 przedmiotów sztuki, zapełniających ściany i przestrzenie siedmdziesięciu smętnych, jak stan niemieckiej sztuki, sal. Jeśli sądzisz, miły czytelniku, któryś nie był w Monachium, iż owe 2500 „dzieł sztuki" (?) sprawia oglądającemu je przyjemność, to się sromotnie mylisz. Wyobrażasz sobie, że znajdziesz tam odzwierciedlenie dusz artystów, dążenia do nowych i wzniosłych celów, gonitwę rycerską o złote ostrogi artyzmu, silne indywidualności, arcydzieła tej reklamowanej jak „jedyne środki" na.... poty niemieckiej sztuki, której się u nas więcej poświęca uwagi niż naszej sztuce (nietylko „Sztuce"), którą reprodukuje się za drogie pieniądze płacone księgarniom i redakcyom niemieckim w naszych tygodnikach ilustrowanych, mimo, iż zazwyczaj reprodukowane niemieckie obrazy są liche a klisze, zużyte w Niemczech trzykroć sto tysięcy razy (w *Kunst für Alle*), są zniszczone i nie dają żadnego wyobrażenia o reprodukowanym obrazie, gdy tymczasem warszawskie tygodniki ilustrowane reprodukują obrazy krakowskich artystów nie prosząc o pozwolenie — albo też nic nie płacąc za otrzymane pozwolenie, co w Niemczech, Francyi i gdzieindziej nie uszłoby bezkarnie. Sądzisz zapewne, czytelniku drogi, że owe 2500 przedmiotów „sztuki" są ucztą rozkoszną, artystyczną, karmiącą oczy widza, żądnego niezwykłych wrażeń, że są czemś tak olimpijskiem, iż daleko naszym przez nasze społeczeństwo z niedowierzaniem przyjmowanym wielkim artystom do doskonałości. Wierz mi jednak, iż jesteś w niesłychanym błędzie. Bądź jednak pewny, iż między owemi 2500 lichotami obecnej wystawy znajduje się może 150—200 obrazów budzących zaledwie średni interes, a z tych 200 może 20, które zasługują na nazwę znakomitego dzieła sztuki. Reszta zaś pokornie prosi, aby je za drzwi nie wyrzucono i nie umieszczono z litości u drugorzędnego handlarza wyrobów „artystycznych", albo u handlarza podlejszych garniturów mebli, dającego jako dodatek do towaru obraz — jak się to często zdarza w Monachium. Żądasz może dokładniejszych wyjaśnień? Owszem!

W Monachium żyje około 5.000 (pięć tysięcy!) artystów obojga płci. Udowodniono zaś statystycznie, iż przyborów i środków malarskich sprzedaje się rocznie o 150.000 marek więcej niż wynosi suma, pobrana za sprzedane „dzieła sztuki". Oto rozwiązanie trudnej na pozór zagadki. Nie koniec na tem. Na wystawę „Secesyi" przysłano w tym roku dwa tysiące obrazów; przyjęto zaś... dziesiątą część. Opowiadał zaś jeden z najwybitniejszych handlarzy „sztuki" w Monachium, że u niego na składzie leżą obrazy, czekając po kilka lat nim przyjdzie na nie kolej, aby je wystawić na sprzedaż. Ci handlarze obrazów są panami życia i śmierci najgłośniejszych artystów, których umieją zamieniać zwolna na dostawców towarów, zwłaszcza jeśli się artyści u nich zadłużą. Wystarczy w Niemczech zdobyć sobie „markę" jednym obrazem, aby *mit sanfter Gewalt* ze strony handlarza stać się niewolnikiem mamony i automatem wyrzucającym z siebie obrazy, które oczywiście zwolna spadają z ceny, zmuszając malarza do hyperprodukcyi. Co stało się z twórczością Stucka? Ten słynny twórca „Wojny" i „Grzechu" należy chyba do najbardziej politowania godnych malarzy. Cóż mają czynić ci, którzy albo małym talentem rozporządzają, albo też z powodu miażdżącej konkurencyi nie zdobyli i nie zdobędą nazwiska — uznanie bowiem nie wystarczy!? Oddają się pospolitemu nierządowi „artystycznemu" i ofiarowują handlarzom ram swoje „obrazy" w depozyt lub sprzedają je po kilkadziesiąt marek tandeciarzom. Tego rodzaju „dzieła" spotykamy bez liku w „Glaspalaście"; to nie artystyczna konkurencya, nie współubieganie się o wyższe uznanie — ale roztrącanie łokciami i żebranina o względy mniejszych i większych parweniuszów — „mecenasów", kupujących martwe natury do ozdobienia gabinetu lub jadalni, a nagą bakchantkę do kawalerskiego salonu; to nie współubieganie się, lecz walka uliczna głodnych pauprów, wyczekujących z upragnieniem chwili, aż zjawi się ktoś, kto im rzuci kilka groszy, zapewniających zdobywcy ulgę w walce o byt. Wstrętna rzeczywistość! W najlepszym razie wystawa kokot na miejskim skwerze. Sądzisz czytelniku, że Niemcy popierają sztukę lub znają się na niej? Nie chcę, aby mnie posądzono o uprzedzenie; więc niech mi wolno będzie przytoczyć kilka ustępów z wybornej książki monachijskiego literata Józefa Rüderera, wydanej niedawno p. t. „München" (Monachium Georg Müller, 1907). Obraz, który kreśli nam Rüderer jest bardzo podobny do tego, który się też u nas widzi na wystawach sztuk pięknych. W Monachium istnieje t. zw. „Kunstverein", ten sam, w którym przed laty wystawił „Czwórkę" Chełmoński, przed której rozszalałymi końmi usuwali się poczciwi piwosze, wołając: „Zu viel Leben!" — Rüderer pisze:

„To Towarzystwo, jak sama nazwa „trafnie" określa, ma za zadanie popierać sztukę. Istnieje już sto lat, liczy sześć tysięcy członków, między nimi ukoronowane głowy Europy. Tam zbierają się w każdą niedzielę panowie i panie w wielkiej liczbie. Wchodzą i wychodzą, pchają się i popychają wzajemnie, a wśród tego typy i grupy ludzi, którzy raz na zawsze zapewnili Towarzystwu wszechświatową sławę. A więc jeden leutnant, który pierwszy raz pokazuje się oficyalnie z narzeczoną, tam drugi oznaczający pięknej kobietce *rendez-vous*, tam znowu matka zachwalająca jedną z trzech córek praktykantowi sądowemu, ówdzie wreszcie dwie starsze damy wymyślające na nią energicznie. Jeśli jest wiosna, to odbywa się krytyka nowych kapeluszy; spadł deszcz orderów — to szczęśliwcy przychodzą, aby odbierać najszczersze życzenia; a jeśli stał się publiczny skandal, to w „Kunstvereinie" bywa powiększany. Prócz tego wiszą oczywiście obrazy na ścianach, nikomu bynajmniej nie zawadzając. Następnie rozdaje Verein w Nowy Rok miedzioryt lub rysunek każdemu, kto wkładkę punktualnie zapłaci. Pan Maier lub Meier, p. Huber czy też Hueber, pan Müller albo Miller — i jak się tam zowie — otrzymuje podarunek, tak jak każdy inny. Całe mieszkanie ma nimi zawieszone. Prócz tego posiada ich całą masę na strychu, zebraną przez jego ojca, dziadka i pradziadka. Wszystko to dawno zmarli panowie, wszyscy Monachijczycy, wszyscy członkowie „Kunstvereinu", którzy podobnie jak ich potomek powiedzieli sobie zupełnie trafnie, że trzeba coś dla sztuki robić. Oryginalnych obrazów nie kupowali; wyrzucali z powagą wszystkich tych za drzwi, którzy odważyli się poddać im podobną myśl. Ale czy inni kupowali? Browarnik? Rzeźnik *en gros?* Kawiarz *en gros?* Ludzie mający dziesięć lub dwadzieścia razy większy majątek? Ludzie posiadający książęce mieszkania, ekwipaże i liczną służbę? Ani im na myśl nie przyszło, a owym milionerom bynajmniej już nie. Niech tam sobie Pan Bóg opatrzy tych malarzy i rzeźbiarzy. Bo to są darmozjady-głodomory, którzy nic pożytecznego nie robią, a którzy służą do tego, aby wśród tego życia zgotowali nieco rozrywki, w niedzielę zaś dali sposobność do pogadanki. Zresztą państwo czyni już dość dla sztuki. W każdym roku kupuje za 100.000 marek obrazów, zapycha nimi zbiory, buduje pomniki i studnie, z którego to powodu obywatel nie potrzebuje sobie odmawiać szklanki piwa". Oto Monachium jako „miasto sztuki"! Dlatego kto chce wegetować, ten musi zrzec się indywidualności, być grzecznym dla publiczności i mieć respekt przed jej gustem. Albo — rysować dla *Simplicissimusa* i *Jugend*, jeśli ma talent — satyryczny. Wróćmy jednak do wystawy w „Glaspalaście!"

(Dokończenie nastąpi).

Sagittarius.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ciągnienie losów tureckich. Przy wczorajszem ciągnieniu losów tureckich, odbytem w Konstantynopolu, główna wygrana 600.000 franków padła na los nr. 34.378,— druga wygrana 60.000 franków na los nr. 303.727.

Targ zbożowy.

Lwów, 2 sierpnia. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 10·— do 10·25, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 8·50 do 9·—, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 9·50 do 10·—, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny —·— do —·—, jęczmień browarniczy —·— do —·—, rzepak 15.75 do 16·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 11·50 do 12·—, groch do gotowania —·— do —·—, wyka —— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —.—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. *paritas* gotowy Tarnopol 50·50 do 51·—, na termin —·— —·—, ekskontyngentowy 30·50 do 31·—.

OSTATNIA POCZTA.

═ P. Minister skarbu dr. Korytowski wyjechał wczoraj na odpoczynek letni na Semmering.

═ Prezes francuskiego gabinetu p. Clémenceau przybył wczoraj do Karlsbadu.

═ *Eclair* zamieszcza artykuł, w którym przepowiada bliskie rozbicie się sojuszu francusko-rossyjskiego. Winę tego przypisuje *Eclair* prezesowi gabinetu p. Clémenceau i jego anglofilskiej polityce.

═ Z Belfast donoszą: Przywódca strejkujących policyantów Barred, oraz pięć innych policyantów zostało ze służby wykluczonych.

═ Wicekról irlandzki w rozkazie dziennym do policyi Dublinu, ubolewa z powodu jej zachowania się i oświadcza, że rząd nie może przyjąć jej petycyi, która świadczy o wielkim braku dyscypliny i przedstawia objaw groźny.

═ Do *W. Allg. Ztg.* donoszą z Belgradu, że między Turcyą a Serbią za pośrednictwem tureckiego specyalnego emisaryusza Munirabaszy, zawarta została konwencya, która oba państwa bardzo zadowoliła, a opiera się na następujących trzech punktach:

1. Turcya obowiązuje się w razie wojny Serbii z Bułgaryą, dać Serbii pomoc przez wypowiedzenie Bułgaryi wojny.

2. W razie wojny Turcyi z Bułgaryą Serbia zachowa ścisłą neutralność.

3. Turcya obowiązuje się bronić ekonomicznych i narodowych interesów serbskich w trzech macedońskich wilajetach.

═ Wskutek niedawnej uchwały rządu francuskiego, internowano króla Anamu w jego pałacu i ustanowiono radę regencyjną. Nie wydarzył się z tego powodu żaden wypadek.

═ Departament państwa w Waszyngtonie otrzymał od generalnego konsula Stanów Zjednoczonych w Seul doniesienie, iż wczoraj zginęło tam i zostało ranionych 40 Korejczyków. Do starcia przyszło przy rozbrajaniu wojska korejskiego. Japończycy mieli nieponieść żadnych strat.

Po rozwiązaniu armii koreańskiej, zebrało się kilku Koreańczyków w pobliżu Wielkiego Dzwonu. Gostęp do koszar zamknęła piechota japońska z karabinami maszynowymi. Wczoraj rozbrojono w Seulu 2000 żołnierzy. Koreańczycy otrzymają całoroczny żołd.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 2 sierpnia. Prognoza na 3 sierpnia. W Galicyi wschodniej i zachodniej: Miejscami pochmurno, słabe wiatry, miernie ciepło, skłonność do burzy.

Koloszwar, 2 sierpnia. Na linii Koloszwar-Banffyhunyad wykoleił się wczoraj wieczorem koło stacyi Magyarnadas pociąg ciężarowy. Trzy wagony zdruzgotane.

Karłowice, 2 sierpnia. Zwłoki Brankovicsa złożono na katafalku w pałacu i wystawiono na widok publiczny. Nadeszły liczne kondolencye, między innemi od Najd. Arcyksięcia Rainera, Ludwika Salvatora, Franciszka Salvatora, od hr. Apponyiego, od metropolitów serbskiego, czarnogórskiego, czerniowieckiego.

Poznań, 2 sierpnia. *(Tel. pr.)* Wczoraj po południu opuścił więzienie tutejsze odpowiedzialny redaktor *Postępu* Julian Trocha, po odsiedzeniu pięciu miesięcy za artykuł w sprawie szkolnej.

Na powitanie redaktora *Lecha*, p. Stanisława Szymańskiego, który po odbyciu sześciomiesięcznej kary; opuszczał więzienie, zebrały się tłumy publiczności; policya tłum rozproszyła.

Paryż, 2 sierpnia. Prokurator państwa postawił dziś Izbie radnej wniosek tymczasowego wypuszczenia Ferroula i współobwinionych na wolną stopę.

Londyn, 2 sierpnia. W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Grey, że Anglia zadowolona jest, iż poruszyła sprawę rozbrojenia i uchroniła tę sprawę od zapomnienia. Delegaci angielscy na konferencyę w Hadze zgodzą się na takie propozycye, które mogłyby być przyjęte przez inne mocarstwa. Anglia nie chce, ażeby na tej konferencyi przyszło do sporu. Co się tyczy zamierzonej umowy z Rossyą, celem tej umowy jest usunięcie, o ile możności, wszystkich spraw spornych między obu państwami, a może to nastąpić bez naruszenia spraw wewnętrznych. Gdyby usunięcie tych różnic rozwinęło się w przyjaźni, wówczas stopień tej przyjaźni będzie odpowiadał opinii publicznej angielskiego i rossyjskiego narodu.

Oysterbay, 2 sierpnia. Sekretarz prezydenta Roosevelta ogłasza, że departament marynarki czyni już przygotowania do wysłania floty Atlantyckiej na Ocean Spokojny.

Waszyngton, 2 sierpnia. Departament państwowy nie otrzymał wcale protestu Japonii przeciw wysłaniu floty atlantyckiej, ani też takiego protestu nie spodziewa się.

Nowy Jork, 2 sierpnia. Zbrodnicze napady na kobiety i dzieci szerzą się tu w zastraszający sposób. W ostatnim czasie znaleziono wiele dziewcząt uduszonych i zniekształconych. Szef policyi oświadczył, że policya ma za mało sił do dyspozycyi, aby wykryć zbrodniarzy. Policya wezwała rodziców, aby dzieci nie puszczały samych na ulice. Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie.

Seul, 2 sierpnia. Wczorajszą walkę w Seul spowodował opór jednego batalionu koreańskiego przeciw rozbrojeniu. Podczas walki strzelano z karabinów i armat. Kilka pocisków wpadło do konsulatu amerykańskiego, nie wyrządziło jednak szkody.

Sprawa marokkańska.

Madryt, 2 sierpnia. Rząd postanowił wysłać hiszpański okręt wojenny do Casablanca.

Tanger, 2 sierpnia. *(B. Reutera).* Sułtan zawiadomił zastępców mocarstw, że z powodu wystąpienia francuskich urzędników cłowych kilka szczepów burzy się. Sułtan poczynił zarządzenia, aby mieszkający w Rabat Europejczycy wstrzymali się od przekroczenia granicy miasta.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 2 sierpnia. *(Tel. pr.)* Z początkiem nowego roku szkolnego powstać ma w Żyrardowie, pod Warszawą, seminaryum dla nauczycieli ludowych zakłada je pedagog Ksawery Dąbrowski. Przy seminaryum ma być urządzony internat i szkoła wzorowa.

Lublin, 2 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Redaktor *Lublanina* Kazimierz Jankowski, skazany na 500 rubli lub 2 tygodnie więzienia, przed kilku dniami, za artykuł p. t. „Obudź się i posłuchaj rossyjski narodzie, co myślą i mówią o tobie Polacy" i za wydrukowanie korespondencyi z Kazimierza nad Wisłą, wybrał karę więzienia i rozpoczął ją wczoraj.

Kowno, 2 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Z polecenia carskiego został bar. Gustaw Lerchenfeld mianowany konsulem niemieckim na gubernie: wileńską, grodzieńską, kowieńską, mińską i suwalską. Konsul będzie urzędował w Kownie.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2 sierpnia 1907.

Hotel George'a.
PP. J. hr. Korytowski z Płotycza, L. Horodyski z Tłusteńkiego, L. Branus z Drohobycza, K. Schrecker z Demni wyżn.

Hotel Imperial.
P. T. Cybulski z Humnisk.

Hotel Europejski.
P. S. Tauszyński z Bakowiec, K. Wysocki z Ostobuża.

Grand Hotel.
P. J. Poznański z Tarnobrzega.

Hotel Stadtmüllera.
P. J. Zamorski z Tarnopola.

Hotel Victoria.
P. M. Witkowski z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 sierpnia.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	20	99	90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	70	100	40
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	10	95	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	95	30	96	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	50	94	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	50	94	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	50	95	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	20	93	90
„ „ „ 4 konwen.	96	—	96	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	43
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	10	254	10
100 marek niemieckich	117	50	118	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 lipca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 95	95·15
styczeń-lipiec	96 85	97·05
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98 30	98·50
kwiecień-październik	98·25	96·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	249·—	253·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	249·—	253·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·25	115·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·90	97·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·80	114·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	468·—	472·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·90	120·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·95	96·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·90	96·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·15	97·15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·10	98·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·40	98.40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·75	97·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.60	96.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·20	115·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·45	92·65
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	139·75	141·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	184·50	186 50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	184 50	186 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·95	92·95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·25	96·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·60	102·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·—	95·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·30	97·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·50	100·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	182·25	183·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·35	97·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	258·50	264·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·50	275·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ 4 pr.	97·50	98·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·90	95·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·30	100·30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·10	100·10
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·40	94·40
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·40	98·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·—	100·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·—	114·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·25	88·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·75	95·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·25	22·25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	422·—	428·—
Clary 40 zł. m. k.	140·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84·—	88·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·50	93 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	59 50	63 50
Palfy 40 zł. m. k.	175·50	181·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44·—	46·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·25	28 25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	73·—
Salma 40 zł. m. k.	199·—	205·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	88·—	92·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	304·—	304 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3395·—	3405·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	651·50	652·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	753·50	754·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	569·—	571·—
Galic. banku hip. 200 zł.	573·—	575·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432·50	433 50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1630·—	1640·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	540·—	541·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·75	242·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·—	241·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	479·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	426·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5220·—	5260·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	560·—	561·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	991·—	993·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	733·—	738·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	531·—	540·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	591·90	592·90
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2600·—	2610·—
Schodnicy 500 kor.	508·50	510·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	418·50	419·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	251·—	254·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·32½	240·72½
Paryż za 100 franków	95·62½	95·77½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·65
Włoskie banki	95·62½	95·82½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·62½	95·77½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·48	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 80	96·—
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 123/7 (5) (6241 2—3)

Na żądanie dra Lukasza Safiana w Kopyczyńcach odbędzie się dnia 16 sierpnia 1907 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności objętej whl. 1157 ks. gr. gminy Wasylkowce, w skład której wchodzi pgr. lk. 2147/2 rola, na której pobudowany jest dom mieszkalny z drzewa i gliny w całości niewykończony, składający się z jednego pokoju, sieni i kuchni, wychodku, szopy na węgle, studni, młyna o 6 kamieniach pędzonego motorem o sile 30 koni, systemu Körting, wartości wraz przynależytościami 21.406 kor.

Najniższa cena wynosi 10.703 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 2140 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. podczas godzin urzędowych.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Husiatyn, dnia 27 czerwca 1907.

L. cz. E. 990/7 (4) (6230 3—3)

Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 27 września 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya a) realności whl. 1088 ks. gr. Brzozów, obszaru 287□° bez budynków;

b) realności whl. 1108 ks. gr. Brzozów, obszaru 520 s.² pastwiska;

c) połowy realności whl. 1116 ks. gr. Brzozów. składającej się z pb. 565 z budynkiem;

d) realności whl. 164 i połowy realności whl. 700 ks. gr. Brzozów, obszaru łącznego 810□s. z połową domu Maryi z Baciorów Komskiej i Antoniny Buczkowskiej własnych wraz z przynależytościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 310 kor., ad b) 280 kor., ad c) 390 kor., ad d) 1140 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 206 kor. 68 hal., ad b) 186 kor. 68 hal., ad c) 260 kor., ad d) 760 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 19 lipca 1907.

L. cz. E. 722/7 (26) (6240 2—3)

Zobowiązany Jan Buczma, syn Pawła w Chorostkowie.

Na żądanie Jakóba Judy Freibruna w Haliczu odbędzie się dnia 29 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, dom Nagelbergów, relicytacya realności whl. 403 gm. Chorostków, składającej się z chaty wiejskiej, stodoły, oryz kawałka gruntu ornego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 650 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 15 lipca 1907.

Nr. 4816 (6208 1—2)

ZAWIADOMIENIE.

Sposobem kupieckim zakupi się:

Dla potrzeb wojskowego magazynu (filii) żywności w

Przemyślu 22.200 q węgla kamiennego, 11.000 m³ twardego a 500 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Gródku Jagiell. 1.600 q węgla kamiennego, 1.600 m³ twardego drzewa opałowego;

Jarosławiu albo 2.000 q węgla kamiennego, 4.700 m³ twardego a 20 m³ miękkiego drzewa opałowego, albo 16.000 q węgla kamiennego, 950 m³ twardego a 500 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Łańcucie albo 680 m³ twardego drzewa opałowego, albo 1.950 q węgla kamiennego, 65 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Rzeszowie albo 7.400 q węgla kamiennego, 2.350 m³ twardego a 120 m³ miękkiego drzewa opałowego, albo 12.700 q węgla kamiennego, 1.300 m³ twardego a 120 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Dębicy 450 q węgla kamiennego, 400 m³ twardego drzewa opałowego;

Stryju 1.500 m³ twardego a 350 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Samborze 1.300 m³ twardego a 300 m³ miękkiego drzewa opałowego.

Oferty ostemplowane ma się wnieść na 16 sierpnia 1907 najdalej do 10 godziny przed południem, do Intendantury 10 Korpusu.

Bliższe określenia są do przejrzenia w pełnoosnownem zawiadomieniu i zeszycie warunków przy Intendanturze 10 Korpusu, jakoteż w powyż wymienionych magazynach żywności.

Przemyśl, dnia 28 lipca 1907.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.

L. cz. E. 155/7 (6) (6268)

Na żądanie Szulima Honiga odbędzie się dnia 29 sierpnia 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya połowy realności objętej whl. 91 ks. gr. gm. kat. Wiśniowczyk wraz z przynależytościami, składającemi się z budynków gospodarczych i sadu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2221 kor. 50 hal., przynależności zaś na 1162 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 2256 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 10 lipca 1907.

L. cz. E. 777/7 (10) (6260)

Na żądanie Arona Schiffa, kupca w Jedliczu odbędzie się dnia 3 września 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, wbiurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 164 ks. gr. gm. kat. Gładyszów objętej, stanowiącej dom mieszkalny z ogrodem wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, wychodka i ogrodzenia.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2380 kor., przynależności zaś na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 1220 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 4 lipca 1907.

L. cz. E. 1007/7 (6) (6269)

Dnia 4 września 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacya 1) realności whl. 964 gminy Tułuków, 2) whl. 258 gminy Kilichów Chaima Metira własnych, stanowiących grunt orny i ogród.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 313 kor. 60 hal., ad 2) na 229 kor. 74 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 209 kor. 07 hal., ad 2) 153 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 12 lipca 1907.

L. cz. E. 706/7 (3) (6262)

Na żądanie Joachima Sternlichta w Szyku odbędzie się w sądzie tut. dnia 26 sierpnia 1907 o godz. 10 przed południem licytacya przymusowa 1/6 części realności lwh. 11 gminy Krasne Jana Basty własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1098 kor.

Najniższa cena wynosi 732 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 18 lipca 1907.

L. cz. E. 1581/7 (3) (6271)

Dnia 25 września 1907 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 19 licytacya 1) realności whl. 1369 gm. Rożnów Maksyma Wokana Andrija własnej, 2) realności whl. 2883 gm. Rożnów Maksyma Wokana Andrija i Paraski z Sachrów Wokan po połowie własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1) z chaty, budynków gospodarczych i drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 1147 kor., ad 2) na 1820 kor., przynależności zaś ad 1) na 80 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 818 kor., ad 2) 1213 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 14 lipca 1907.

L. cz. E. 467/7 (6) (6266)

Dnia 23 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacya połowy realności obj. whl. 3657 gminy kat. Trembowla, składającej się z pb. 1287 obszarze 2 ar. pg. 2199/1 obszaru 3 ar. 29 m² i pg. 2199/2 obszaru 3 ar. 41 m² (dom z cegły surowej blachą kryty, grunta stanowią jeden kompleks na nich piec cegielniany na 26.000 cegieł, poddasze wraz z przynależnościami, składającemi się z kłódki, drabiny, parkanu, 3 beczek, wiadru, 4 taczek, 7 form cegielnianych, 2 rydli, 1 konewki, 12 desków.

Połowa nieruchomości tej, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 440 kor., przynależności zaś na 25 kor.

Najniższa cena wynosi 322 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 24 lipca 1907.

L. cz. E. 828/7 (5) (6257)

W niżej wymienionym sądzie, w biurze Nr. 2 w domu p. Turzańskiego odbędzie się dnia 22 sierpnia 1907 licytacya 2/5 części realności whl. 437 gminy Korolówka, składającej się z pb. 443, stanowiącej plac budowlany, obszaru 1 ar. 15 m² o godzinie 8 przed południem.

Nieruchomość, wystawiona najlicytacyę, jest oceniona na 280 kor.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 187 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro, 2 Oddział II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 16 lipca 1907.

L. cz. E. XXI. 1876/6 (32) (6277)

Sprostowanie.

Zaszłą w tus. edykcie licytacyjnym z dnia 1 lipca 1907 E. XXI. 1876/6 (29) pomyłkę pisarską prostuje się w ten sposób, iż licytacya części realności whl. 58 dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa odbędzie się w dniu 19, a nie 18 września 1907 w tym sądzie w sali Nr. VI. o godzinie 10 przed południem.

C. k. Sąd powiatowy, S. 1., Oddział XXI.

Lwów, dnia 23 lipca 1907.

L. cz. E. 1547/6 (9) (2267)

Dnia 23 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacya połowy realności obj. whl. 523 gm. Łoszniów, składającej się tylko z pb. 198/1 obszaru 4 a. 93 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z 23 metrów sztachetów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 103 koron 50 hal., przynależności zaś na 9 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 74 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 24 lipca 1907.

L. cz. E. 1384/7 (3) (6273)

Dnia 25 września 1907 o godz. 10.30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności whl. 518 gminy Demycze Mordka Schächtera własnej wraz z przynależnościami składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3708 kor.

Najniższa cena wynosi 2472 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Zabłotów, dnia 18 lipca 1907.

L. cz. E. 1294/7 (4) (6270)

Dnia 11 września 1907 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności objętej whl. 1349 gm. Tnójca, Nykoły Iluk Petra własnej wraz z przynależnościami składającemi się z chaty i szopy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 958 kor. 62 hal., przynależności zaś na 28 kor.

Najniższa cena wynosi 657 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 23 lipca 1907.

L. cz. E. 1212/7 (4) (6272)

Dnia 11 września 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya 3/12 części realności whl. 163 gm. Rożnów Jurka Pasajluka i nieletnich Tanasija, Jeleny i Iwana Pasajluków własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 680 kor. 52 hal., przynależności zaś na 12 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 462 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego

rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 19 lipca 1907.

L. cz. E. II. 1093/7 (6) (6278 1—3)

Na żądanie Hermana Immerdauera, zastąpionego przez adw. dr. D. Lufta, odbędzie się dnia 26 września 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. na I. piętrze licytacya 2/48 części realności l. konsk. 381 2/4 przy ul. Rapaporta l. 9 położonej lwh. 339/II. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej wraz z przynależnością, składającą się z parkanu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 573 koron 80 hal. razem z przynależytościami.

Najniższa cena wynosi 286 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza,i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 8 lipca 1907.

L. cz. E. 312/7 (6) (6264)

Na żądanie Józefy Lewkowej z Cząstkowic odbędzie się dnia 2 października 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, sala rozpraw karnych licytacya realności objętej lwh. 122 i 2/4 części z połowy realności lwh. 173 gminy Pruchnik wieś wraz z domem, stodołą i około 20 drzewami owocowemi.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 7622 kor. 50 hal., przynależności na 750 kor.

Najniższa cena wynosi 5457 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 16 lipca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 (10) (6252)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy wyższy jako rekursowy w Krakowie na skutek rekursu Samuela Littmanna zniósł ts. uchwałę z dnia 20 kwietnia 1907 S. 1/7 (1), którą otwarto konkurs do majątku Samuela Littmanna kupca w Krośnie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 22 czerwca 1907.

Konkursa.

L. 98821/II. (6211 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Ponikwie z poborami III. klasy 3 stopnia i ryczałtem na służącego 815 kor. rocznie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 sierpnia 1907 do c. k. Dyrekcyi poczt. i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 lipca 1907.

L. 1641 (6213 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza Tarnobrzeskiej Rady powiatowej z dniem 1 września 1907, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, że posiadają studya prawnicze, praktykę administracyjną, tudzież, że nie przekroczyli 40 roku życia.

Do posady powyższej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 2600 kor. i dodatek na mieszkanie w kwocie 500 kor.

Posada ta nadaną będzie na rok prowizorycznie, a to w myśl § 41 i 47 przepisów tutejszego statutu i regulaminu służbowego.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu do dnia 15 sierpnia 1907.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, dnia 18 lipca 1907.

Prezes

Zbigniew Horodyński w. r.

L. 10350 (6190 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy filii c. k. gimnazyum w Nowym Sączu ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 1 września 1907.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory:

płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 30 prc. dodatek aktywalny w kwocie 240 koron rocznie, tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3) nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia,

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi c. k. gimnazyum w Nowym Sączu, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą wyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 22 lipca 1907.

L. Prez. 2085 4/7 (6220 3—3)

Odnośnie do konkursu z dnia 24 czerwca 1907 Prez. 1713 rozpisanego na posadę dozorcy więźniów przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu, ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 29 czerwca i z 3 lipca 1907 przedłuża się termin do wnoszenia podań do dnia 24 sierpnia 1907.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 28 lipca 1907.

L. 14655/pr. (6206 3—3)

Konkurs.

W obrębie politycznej administracyi galicyjskiego c. k. Namiestnictwa będzie prowizorycznie obsadzonych 6 posad c. k. leśniczych powiatowych z roczną płacą 1000 koron z prawem posunięcia do wyższego stopnia, 20 prc. dodatku aktywalnego, ryczałtem na obchody, umundurowaniem i ryczałtem na utrzymanie munduru.

Kandydaci, ubiegający się o te posady winni przedłożyć przepisane dowody co do wieku, stanu, nienagannego zachowania się, zdolności fizycznej do służby leśnej, jakoteż wykazać się dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie ewentualnie także języka niemieckiego, wreszcie świadectwem z egzaminu rządowego, przepisanego dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60, względnie obwieszczenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z 16 lipca 1879 Dz. p. p. Nr. 100 w pierwszym rzędzie dla wysłużonych c. i k. podoficerów i mają ci kandydaci, oraz kandydaci, pozostający w cywilnej służbie rządowej wnieść własnoręcznie napisane podania za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa względnie Magistratu we Lwowie i w Krakowie do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w terminie najdalej do końca września 1907.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 lipca 1907.

L. Prez. 2032/7 (6219 2—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym w Nowym Sączu jest do obsadzenia nowo systemizowana posada dozorczyni więziennej z płacą roczną 800 kor., prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, dodatkiem aktywalnym 240 kor. rocznie i prawem do pomieszkania w domu więziennym.

Podania o tę posadę wnosić należy do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu do dnia 31 sierpnia 1907.

W tychże podaniach należy dołączonymi urzędowymi dokumentami względnie w inny sposób wykazać:

1) obywatelstwo austryackie;

2) pełnoletność i nieprzekroczenie 30 lat życia;

3) fizyczną zdolność do służby;

4) nieposzlakowane życie;

5) bezdzietność, wolny stan lub wdowieństwo;

6) znajomość języka polskiego czytania, pisania, rachunków, oraz prostych robót ręcznych kobiecych.

Powyższa posada będzie jednakowoż obsadzona na razie prowizorycznie pomocniczą dozorczynią więźniów, która pobierać będzie dzienne wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 40 hal., oraz otrzyma pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego a najwięcej dwu lat będzie mogła pomocnicza dozorczyni więźniów w razie zadawalniającej aplikacyi uzyskać bez ponownego ubiegania się, stałą posadę dozorczyni więziennej na warunkach na wstępie konkursu podanych.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 22 lipca 1907.

L. 1437 pr. ex 1907 (6249 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie w randze XI. klasy z systemizowanymi dla tejże poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania własnoręcznie pisane w drodze przepisanej, najdalej do 25 sierpnia 1907 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie i wykazać wiek, dotychczasowe zatrudnienie, dokładną znajomo-ść języków krajowych (polskiego, ruskiego i niemieckiego) oraz przedłożyć dowody swego uzdolnienia do służby manipulacyjnej.

Kandydaci wojskowi według § 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. ukwalifikowani w ogólności na posady urzędników manipulacyjnych, tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile wykażą specyalną kwalifikacyą, wymaganą do uzyskania wspomnianej posady.

Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 24 lipca 1907.

L. 1587/07 (6274 2—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna król. miasta Biecza ogłasza, że z fundacyi Józefa Tumidajskiego są 3 stypendya rocznie po 160 kor. na rok szkolny 1907/8 do rozdania.

O stypendya te tylko uczniowie szkół średnich synowie mieszczan Biecza ubiegać się mogą.

Podania poparte świadectwem szkolnem i ubóstwa można wnosić do Zarządu tej fundacyi na ręce Magistratu Biecza do dnia 20 sierpnia 1907.

Biecz, dnia 24 lipca 1907.

Burmistrz:

Wójcikiewicz w. r.

L. IX. 1889/6 (5987)

Rozpisanie konkursu.

Stypendya naukowe dla uczniów c. k. wyższej szkoły dla uprawy wina i owoców w Klosterneuburg.

Z początkiem roku szkolnego 1907/8 zostaną rozdane przy c. k. wyższej szkole dla uprawy wina i owoców w Klosterneuburg trzy stypendya c. k. Ministerstwa rolnictwa w rocznej kwocie po pięćset (500) kor. Starający się o te stypendya mają wnieść podania wraz z potrzebnymi załącznikami do 20 września 1907 do Dyrekcyi powyższej szkoły, gdzie także można otrzymać programy instytutu.

Kto chce być przyjęty na I. rok jako uczeń zwyczajny musi:

1) wykazać się ukończeniem IV. klasy gimnazyum lub szkoły realnej, lub w przybliżeniu równorzędnych studyów przygotowawczych, co najmniej jednak z ukończeniem szkoły wydziałowej z dobrym postępem:

2) wykazać, że ukończył 16 rok życia, lub rok ten jeszcze w roku kalendarzowym przyjęcia ukończy;

3) dołączyć oświadczenie ojca lub opiekuna, że na wstąpienie do tej szkoły zezwala i na objęcie kosztów utrzymania podczas studyów i kosztów nauki się zgadza:

4) złożyć egzamin wstępny, od którego uwolnieni są tylko ci kompetenci, którzy przedłożą świadectwo pierwszej klasy z przeciętnym postępem co najmniej „zadowalniającym“ z odbycia drugiego kursu IV. klasy tutejszokrajowego niższego gimnazyum lub tutejszokrajowej niższej szkoły realnej:

5) o ileby nie wstępował bezpośrednio z innego zakładu naukowego, przedłożyć świadectwo dotychczasowego nienagannego sprawowania się;

6) władać językiem niemieckim w słowie i piśmie przynajmniej o tyle, o ile potrzebnem jest, aby mógł brać udział w nauce ze zrozumieniem od samego jej początku.

Egzamina wstępne na rok 1907/8 odbędą się w czasie od 12 do 14 września b. r.

Wpisy uczniów na rok II. i III. odbędą się 16 września b. r.

Zatwierdzenie podań stypendyjnych nastąpi jak najrychlej po ukończeniu wpisów.

Z c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Lwów, 16 lipca 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 174 (6250)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Juli 1907, Pr. 2/7 die Weiterverbreitung der Nr. 58 der Zeitschrift: „Salzburger Wacht“ vom 19 Juli 1907 wegen der Stelle von „Dieser Bericht zeigt wieder einmal“ bis „aber hier ist es umgekehrt“ des Artikels: „Der Thronfolger in der Sommerfrische nach § 64 St G. verboten.

Das k. k Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Juli 1907, Pr. VII. 12/7 die Weiterverbreitung der von Johan Leon sen. in Klagenfurt unter Nr. 1246/II. 1907 herausgegebenen Ansichtskarten, darstellend den Raiblersee und das an demselben gelegene Sperrfort samt seiner Umgebung, nach Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1907, Pr. 56 7, die Weiterverbreitung der Nr. 30 der Zeitschrift: „Straz Lidu“ vom 26 Juli 1907 wegen des Artikels; „Nemrava“ von „Jenom ciste rakouskym“ bis zum Ende nach § 300, 305 und 491 St. G. und Art. IV. und V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1907, Pr. IV. 30/7, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Nase Pravo“ vom 26 Juli 1907 wegen der Artikel: „Militarism a socialism“ und „To se hodilo“ nach Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1907, Pr. 14/7, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift; „Der Alkoholgegner“ vom 15 Juni 1907 wegen der beigeschlossen gewesenen, bei Heinrich Zittelmann in Berlin gedruckten Druckschrift: „Aufruf“ des Dr. med. Wilhelm Winsch, und zwar in der Stelle von „Namentlich ist es das Dogma“ bis „geradezu verhunzt werden“, „Es ist daher seit“ bis „längst bekannten Dingen“, „So ist allmählich im Christusbild“ bis „vor sich ging“ und „die liberalen Geistlichen“ bis „Christus fast gar nichts“ nach § 303 St. G. verboten

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 1937/7 (18) (6200 3—3)

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 9 września 1907 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Leona Bereznickiego, Bazylego Malarkiewicza i Władysława Donichta.

Sambor, 16 lipca 1907.

L. W. kr. 76925/907. (6316)

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia **1 sierpnia 1907** wylosowane zostały następujące 4% obligacye galicyjskich pożyczek krajowych z r. 1893, 1904 i 1905:

Kundmachung.

Der Landesauschuss des Königreichs Gazizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogtume Krakau macht hiemit bekannt, dass bei der am **1 August 1907** vorgenommen Verlosung, folgende Schuldverschreibungen der 4% galiz. Landesanlehen vom Jahre 1893, 1904 u. 1905 zur Rückzahlung gezogen wurden:

XXIX. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893. | **XXIX. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1893.**

Ser. A. à 100 Krn. Nr.	149, 274, 398, 533, 558, 610, 899, 1163, 1184, 1234, 1304, 1331, 1459, 1730, 1793, 1844, 1885, 2409, 2573, 2592, 2717, 2995, 3065, 3187, 3403, 3464.
Ser. B. à 200 Krn. Nr.	57, 116, 140, 191, 335, 416, 456, 1020, 1283, 1362, 1375, 1384, 1425, 1449, 1466, 1767, 1771, 1973, 1991, 2164, 2349, 2438, 2503, 2531, 2861, 3232, 3412, 3713, 3922, 3925, 3934, 4047, 4060, 4131, 4175, 4252, 4337, 4599, 4678, 4738, 4802, 5021, 5298, 5754, 6067, 6132, 6226, 6353, 6402, 6949, 7131, 7225, 7277, 7408, 7610, 7989, 8323, 8717, 9234, 9317, 9386, 9452, 9770, 9799, 9870, 9897, 9945, 10001, 10010, 10309, 10474, 10572, 11012, 11194, 11244, 11531, 11564, 11830, 11911, 11931, 11952, 12026, 12368, 12524, 12530, 12916, 13040, 13201, 13304, 13314, 13705, 13749, 13882, 13969, 14533, 14797, 14968, 15356, 15544, 15934, 16065, 16115, 16263, 16314, 16528, 16548, 16765, 17058, 17084, 17109, 17293, 17712, 17757.
Ser. C. à 1.000 Krn. Nr.	144. 426, 434, 989, 1648, 2079, 2421, 2449, 2771, 3003, 3111, 3173, 3205, 3245, 3316, 3340, 3476, 3478, 3576, 3601, 3647, 3662, 3719, 3742, 3868.
Ser. D. à 2.000 Krn. Nr.	302, 508, 544, 1096, 1102, 1172, 1399, 1418, 1475, 1605, 1687, 1821, 2026, 2193, 2231, 2246, 2270, 2473, 2691, 2697, 2701, 3051, 3326, 3566, 3695, 4132, 4215, 4321, 4480, 4765, 5510, 6040, 6434, 6453, 6506, 6561, 6669, 6727, 6843, 7036, 7082, 7107, 7446, 7449, 7652, 8005, 8016, 8041, 8054, 8311, 8914, 8964, 9231, 9728, 10299, 10901, 10981, 11225, 11310, 11525, 11733, 11789, 11858, 11968, 12135, 12183, 12508, 12531, 12751, 12802, 13018, 13537, 13538, 13628, 13649, 13721, 13738, 13794, 13880, 14109, 14174, 14238, 14247, 14296, 14315, 14398, 14560, 14969, 15149, 15564, 15858, 16462, 16825, 16953, 17036, 17072, 17123, 17282, 17414.
Ser. E. à 10.000 Krn. Nr.	56, 138, 720, 738, 777, 889, 1001, 1184.

IV. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1904. | **IV. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1904.**

Ser. A. à 100 Krn. Nr.	31, 213, 298, 313, 663, 993.
Ser. B. à 200 Krn. Nr.	360, 388, 594, 637, 714, 905, 929, 1185, 1413, 1741, 2000, 2028, 2119, 2122, 2184, 2336.
Ser. C. à 1.000 Krn. Nr.	162, 204, 1012, 1198.
Ser. D. à 2.000 Krn. Nr.	22, 86, 778.
Ser. E. à 10.000 Krn. Nr.	18.

IV. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1905. | **IV. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1905.**

Ser. A. à 100 Krn. Nr.	13, 653, 753, 921, 957.
Ser. B. à 200 Krn. Nr.	23, 1070, 1146, 1322, 1361, 1365, 1398, 1636. 1706, 1917, 1934, 2042.
Ser. C. à 1.000 Krn. Nr.	103, 492.
Ser. D. à 2.000 Krn. Nr.	27, 187, 575.
Ser. E. à 10.000 Krn. Nr.	186.

Wylosowane obligacye wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia **1 listopada** 1907 za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowych zostanie potrącona z kapitału.

Za nadesłane obligacye i kupony przesyłać będzie Kasa krajowa należytość pocztą na koszt i niebezpieczeństwo nadsełającego.

Wydział krajowy zwraca jednak uwagę, że na ekwiwalent nadsyłać należy kwit wraz z obligacyą, w przeciwnym razie nie będzie kasa krajowa odpowiedzialną za opóźnienie w wypłacie ekwiwalentu.

Spłata kapitału za obligacye i kupony 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893 nastąpi:

we **Lwowie:** w Kasie krajowej.

w **Krakowie:** we filii Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem; i w domu bankowym A. Mendelsburga.

w **Pradze:** w zakładzie Živnostenská Banka pro Čechy a Moravu v Praze" i Czeski Eskont. Bank.

w **Wiedniu:** Unionbank.

w **Tryeście:** Filia Unionbanku.

w **Berlinie:** Mendelssohn et Comp., Bank dla handlu i przemysłu.

w **Hamburgu:** Norddeutsche Bank.

w **Frankfurcie nad Menem:** Deutsche Effecten und Wechsel-Bank i Bracia Bethmann.

Spłata kapitału za obligacye i kupony 4% galic. pożyczek krajowych z roku 1904 i 1905 nastąpi tylko.

we **Lwowie:** w Kasie krajowej.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 1 sierpnia 1907.

Die ausgelosten Schuldverschreibungen werden am **1 November 1907** gegen Rückstellung derselben und der, am Zahlungstermine noch nich fälligen Coupons im vollen Nennwerthe eingelöst.

Der Wert der etwa fehlenden Coupons, wird bei der Einlösung der Schludverschreibung in Abschlag gebracht werden.

Für die der Landeskasse übersendeten Schuldverschreibungen und Coupons, wird dieselbe mittelst Post auf Kosten und Gefahr des Übersenders die Baarschaft übermitteln.

Der Landesausschuss macht aber aufmerksam, dass den verlosten Schuldverschreibungen die Quittungen beigefügt werden sollen, im widrigen Falle nimmt der Landeskassa keine Verantwortung für die Verspätung in der Auszahlung der Rückerstattungsbeträge.

Die Einlösung der ausgelösten Schuldverschreibungen und Coupons des 4% galizischen Landesanlehens vom Jahre 1893 erfolgt.

in **Lemberg:** bei der Landes-Kasse.

in **Krakau:** bei der Filiale der Landesbank des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogtume Krakau; und bei der Bankfirma A. Mendelsburg.

in **Prag:** bei der Anstalt „Živnostenská-Banka pro Čechy a Moravu v Praze" und Böhmische Escompte Bank.

in **Wien:** die Unionbank.

in **Triest:** Filiale der Unionbank.

in **Berlin:** Mendelssohn & Comp., und Bank für Handal und Industrie.

in **Hamburg:** die Norddeutsche Bank.

in **Frankfurt a. M.:** die Deutsche Effecten u. Wechselbank und Gebrüder Bethmann.

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen und Coupons der 4/% galizischen Landesanlehen vom Jahre 1904 und 1905 erfolgt nur:

in **Lemberg:** bei der Landes-Kassa.

Vom Landesausschusse des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt Grossherzogtume Krakau.

Lemberg, am 1 August 1907.

L. 95.701.

O b w i e s z c z e n i e

c. k. Ministerstwa rolnictwa z 31 lipca 1907 l. 28922/4156 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru świń do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo rolnictwa wprowadzania świń z powiatu Zemun (komitat Sriem), jakoteż z municypalnego miasta Zemun w Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Dalej na podstawie zarządzeń c. k. Starostw w Bruck nad Litawą i Luttenberg zakazane jest z powodu szerzenia się zarazy pyskowej i racicowej wprowadzanie zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznych powiatów sądowych Nezsider (komitat Moson), Alsólendva (komitat Zala), a na podstawie zarządzenia c. k. Starostwa w Nowym Targu z powodu szerzenia się pomoru świń wprowadzanie świń z granicznego powiatu sądowego Szepesszombat łącznie z miastem Poprad (komitat Szepes), wreszcie na podstawie zarządzeń c. k. Starostw Bruck nad Litawą, Lisko, Myślenice i Wallachisch-Meseritsch z powodu szerzenia się róży wąglikowej wprowadzanie świń z granicznych powiatów sądowych Námesztó (komitat Arva), Bittse (komitat Trencsén), Szinna (komitat Zemplén) i z municypalnego miasta Pozsony na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, nawiązując do obwieszczenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 18. lipca 1907 L. 26703/3874, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 19. lipca 1907 L. 89304 („Gazeta Lwowska" z 21. lipca 1907 Nr. 165).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 1. sierpnia 1907.

L. cz. C. I. 290/7 (1) (6256)

E d y k t.

Przeciw Stefanowi Iwanik przedtem w Międzybrodziu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Wiktoryę Iwanik pozew o zapłatę kwoty 950 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 sierpnia 1907 godz. 10 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw Stefana Iwanika, ustanawia się pana dr. Weidmana adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 9 lipca 1907.

L. cz. C. II. 332/7 (1) (6259)

Przeciw Matejowi Kopcza w Lipny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu c. k. powiatowego w Gorlicach przez Jacka Dziambę z Konieczny pozew o zapłacenie 568 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 września 1907 o godz. 9 i pół rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Mateja Kopczy ustanawia się pana dr. Sterna adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 10 lipca 1907.

L. cz. Cw. 1144/7 (1) (6253)

E d y k t.

Przeciw Dawidowi Herzlingerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Kalmena Bergera pozew o zapłatę sum wekslowych 400 kor., 200 kor., 600 kor., 200 kor., 400 kor. i 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Dawida Herzlingera ustanawia się pana dr. Syropa adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dawida Herzlingera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 16 maja 1907.

L. cz. C. X. 438/7 (1) (6279)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po błp. Ides Rozanes wniesiony został do c. k. sądu powiat. Sec. I. we Lwowie przez Sarę Peschę z Grossmannów Fruchs kupcową we Lwowie ul. Kordeckiego l. 43 pozew o uznanie własności części realności pod lk. 216¾ we Lwowie położonej obj. whl. 162 III. ks. gr. gm. Lwów zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 sierpnia 1907 godzina 10 przed południem sala 7.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po bp. Ides Rozanes ustanawia się pana adwokata dr. Tadeusza Dwernickiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział X.

Lwów, dnia 23 lipca 1907.

L. cz. C. I. 139/7 (1) (6306 1—3)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Mikołaja Wowka z Czanyża, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Maryę Sosnowską z Czanyża pozew o zniesienie współwłasności ciała whl. 121 ks. gr. Czanyż.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 8 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 2 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy, ustanawia się pana Hrycia Melnyka w Czanyżu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 26 lipca 1907.

Kuratele.

L. cz. P. III. 206/6 (4) (6258)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Gorczyńską w Borszczowie.

Kuratorem jej ustanowiono Ignacego Gorczyńskiego w Borszczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 19 października 1906.

L. cz. P. 54/7 (3) (6261)

E d y k t.

Michał Buczko z Nadycz uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego jest Iwan Dołhanik z Nadycz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kulików, dnia 12 czerwca 1907.

L. cz. P. 129/7 (6263)

E d y k t.

Maryę Kurczak z Sredniej wsi uznano umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Leszka Sokolika z Sredniej wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 4 lipca 1907.

L. cz. L. 13/6 P. 39/7 (6265)

E d y k t.

Za marnotrawną uznano Annę Babecką w Porohach.

Kuratorem jej ustanowiono Kościa Stefańczuka w Porohach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sołotwina, dnia 15 czerwca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 10/7 (2) (6225 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Józef Zarychta, urodzony w Uniszowy 25 września 1860, wydalił się z Uniszowy w roku 1875 jako kawaler w okolice Tarnowa na służbę i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2, ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego siostry Anny ze Zarychtów Masłowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu Pawłowi Jękotowi w Bistuszowy wiadomości o powyż wymienionym. — Józefa Zarychta zaś wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 lipca 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 6 lipca 1907.

L. cz. T. 13/7 (2) (6159 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Tomasza Gizy, policyanta w Radomyślu wielkim, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przy pożarze jego domu spalonej książeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Radomyślu wielkim Nr. 86 na 1600 koron opiewającej, na imię Tomasza Gizy wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 6 lipca 1907.

L. cz. T. 8/7 (1) (6224 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Banku dla handlu i przemysłu w Stryju wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Stryj 30 maja 1907 opiewającego na 2000 kor., płatnego 30 lipca 1907 r., przez Awnera Ehrmanna w Stryju, wystawionego przez Sische Rudörfera, akceptowanego przez Lipe Badiana, żyrowanego przez Awnera Ehrmanna, Józefa Aschera Münza i Banku dla handlu i przemysłu w Stryju zaadresowanego w potrzebie do Banku dla handlu i przemysłu w Stryju.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia po zapadłości wekslu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 10 lipca 1907.

L. cz. T. 8/7 (2) (6158 2—3)
Edykt.
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wojciech Handzel, urodzony w Łękach górnych 1 kwietnia 1848, syn Antoniego i Tekli, mąż Maryanny z Dubasów Handzlowej, wydalił się przed około 33 latami z Łęk górnych na robotę do Ameryki — od tego też czasu nie daje do dziś dnia wiadomości o sobie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę jego syna Jana Handzla z Łęk dolnych postępowanie celem uznania go za zmarłego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi dr. Wilhelmowi Gucwie wiadomości o powyż wymienionym, Wojciecha Handzla zaś wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 lipca 1908 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, 6 lipca 1907.

L. cz. T. 9/7 (4) (6254 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jakóba Intratora i Chaji Sury Safier wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przy pożarze w Błażowej pożarowi uległych unikatu i duplikatu książeczki wkładkowej tarnowskiego Towarzystwa bankowego w Tarnowie Nr. 716 na 2209 kor. opiewającej, wystawionej na imię Jakóba Intratora i Chaji Sury Safier.

Posiadacza powyższych unikatu i duplikatu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 20 lutego 1907.

Spadki.

L. cz. A. XVIII. 153/6 (25) (6097 2—3)
Edykt.
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 7 lutego 1896 w Krakowie zmarł Maryan Waśniowski, ubogi Towarzystwa dobroczynności, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. dr. Chmielarczyk kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 21 czerwca 1907.

L. cz. A. 18/6 (8) (6043 2—3)
Edykt

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że Marya z Rychlińskich Tymań umarła dnia 10 czerwca 1890 r. w Kanafostach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a spadkobiercami jej są dzieci Harasym, Pazia i Zofia Rychlińscy.

Gdy miejsce pobytu Pazi Rychlińskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Iwanem Rychlińskim, synem Michała z Kanafost.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 6 lutego 1907.

L. cz. A. 366/3 (31) (6229 2—3)
Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII. w Brodach podaje do wiadomości, że dnia 9 marca 1903 roku w Brodach zmarła Adela Barbag z Brodów, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem pana adwokata dr. Samuela Wagnera kuratorem ustanowiono, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicami i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 17 lipca 1907.

L. cz. A. 476/5 (10) (6042 1—3)
Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że Koppel Zimmermann zmarł dnia 12 grudnia 1904 w Nowosiółkach gościnnych, pozostawiając ustne rozporządzenie ostatniej woli, którem zapisał swoją wierzytelność do Nachmana Hanel w kwocie 400 koron dla córki Cinpy Zimmermann ze substytucyą na wypadek jej bezpotomnej śmierci na rzecz Perli Jerych, który to zapis wyczerpuje cały spadek.

Gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu jednego roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dra Alojzego Dormana w Rudkach. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 30 grudnia 1906.

L. cz. A. 133/7 (7) (6205 1—3)
Edykt

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że dnia 4 lutego 1907 w Sądowej Wiszni zmarła Katarzyna Sawka, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała Czerniawskiego i Anny Górkowej nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Mikołajem Stepaniakiem ustanowionym dla nieobecnych Michała Czerniawskiego i Anny Górkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 15 czerwca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 584, Rg. C. 5 (5853)
Wpis spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością.
Do rejestru oddział C. wpisano:

Firma spółki: „Pierwsza krajowa hodowla królików rasowych we Lwowie“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“; po niemiecku: „Erste Landes-Rassen-Kaninchen-Zucht in Lemberg, Gesellschaft mit beschränkter Haftung“;

Siedziba spółki: Lwów.

Dzień zawarcia kontraktu: 4 stycznia 1907.

Czas trwania spółki: Do 31 grudnia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie pod firmą spółki racyonalnej hodowli królików rasowych, sprzedaż zwierząt i mięsa króliczego, wprowadzenie tej gałęzi gospodarstwa domowego w Galicyi, tudzież inne w związku stojące przedsiębiorstwa jako to handel zwierząt króliczych żywych i zabitych, sprzedaż i wyprawianie skórek.

Wysokość kapitału zakładowego: koron 20.000, które już w całości wpłacone zostały.

Zawiadowcy spółki: Władysław Sniadowski, inżynier górniczy we Lwowie, ul. Bogusławskiego 14; Zygmunt Olszewski, aplikant Wydziału krajowego we Lwowie, ul. Wulka panieńska 25: Stanisław Bojarski, przemysłowiec we Lwowie, ul. Wulka panieńska 17; — ci zawiadowcy uprawnieni są do łącznego zastępstwa spółki i do podpisywania firmy; — do ważności podpisu wymagany jest własnoręczny podpis dwu zawiadowców pod brzmieniem firmy.

Stosunki prawne spółki: Spółka została zawiązaną kontraktem zdziałanym we formie aktu notaryalnego z daty: Lwów, 4 stycznia 1907 l. rep. 54.225. Wedle art. VI. wnieśli spólnicy do spółki: Helena Klein i Zygmunt Olszewski żywy i martwy inwentarz swojej dotychczas na mocy kontraktu z daty Lwów 6 sierpnia 1905 między nimi istniejącej cywilnej spółki „pierwszej rasowej hodowli królików we Lwowie“ składający się z żywych królików, urządzenia gospodarczego i paszy w łącznej wartości 5000 K., z czego na Helenę Klein wartość 4500 K., zaś na Zygmunta Olszewskiego, wartość 500 K. przyjęto. Jakób Schreyer i Stanisław Bojarski jako właściciele „krajowej uniwersalnej króliczarni we Lwowie“ wnieśli również cały żywy i martwy inwentarz swojej spółki obejmujący króliczarnię wartości 3500 K., inwentarz gospodarstwa domowego znajdującego się w realności lk. 220 Dz. I. we Lwowie przy ulicy Wulka panieńska wartości 1800 K., inwentarz martwy z urządzeniem gospodarstwa domowego wartości 3100 K., paszę wartości 1000 K. i gotówkę 600 K., z czego na Jakóba Schreyera wartość 6000 K., a na Stanisława Bojarskiego wartość 4000 K. przyjęto.

Dzień wpisu: 25 maja 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 25 maja 1907.

L. cz. Firm. 224/7 stow. T. I. 37 (5964)
Obwieszczenie.

Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreśla się firmę: „Kupieckie stowarzyszenie eskontowe w Kołomyi w likwidacyi, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ „Kaufmänischer Escompt-Verein in Kolomea in Liquidation, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ wskutek ukończenia likwidacyi.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.
Kołomyja, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 476/7 (6022)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy:

„Towarzystwo handlowe i kredytowe w Jaworniku polskim, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Handels und Credit-Verein in Jawornik polski registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, które zawiązanem zostało na podstawie statutu uchwalonego przez członków, założycieli na zebraniu na dniu 22 maja 1907 w Jaworniku.

Główne postanowienia tego statutu są następujące:

Siedziba Towarzystwa jest Jawornik polski.

Celem Towarzystwa jest prowadzenie interesu kredytowego w celu udzielania kredytu tylko swoim członkom na umiarkowany procent za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcyę równocześnie wybraną na lat 6 stanowią pp. Majer Sturmlaufer i Beinisch Hausner kupcy, pierwszy w Jaworniku, drugi w Dynowie zamieszkały.

Podpis za stowarzyszenie uskuteczni się w ten sposób, że podpisujący do firmy swe podpisy dołączają. Do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu obydwóch członków Dyrekcyi.

Każdy członek Towarzystwa ręczy za wszelkie zobowiązania Towarzystwa potrójną ilością deklarowanych udziałów. — Udział ustanowiono na 50 koron.

Ogłoszenia od Towarzystwa pochodzące umieszczane będą w jednym z dzienników krajowych lub w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Rzeszów, dnia 31 maja 1907.

L. cz. Firm. 707 stow. III. 164 (6062)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Szczerzec.

Brzmienie firmy: „Kasa oszczędności i kredytu w Szczercu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“: po rusku: „Kasa oszczadnesty i kredytu w Szczerciu, stowaryszenie zarejestrowane z obmeżenoju porukoju“; po niemiecku: „Spar-und Credit-kassa in Szczerzec, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: 30 kwietnia 1907 i uzupełnienie z 19 czerwca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa członków stowarzyszenia przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent i dogodnych warunkach.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya składa się z 4 dyrektorów wybieranych przez Radę nadzorczą, a zatwierdzonych przez walne zgromadzenie na przeciąg lat 6; na walnem zgromadzeniu 30 kwietnia wybrani zostali dyrektorami: Dawid Chill, właściciel dóbr w Szczercu; Teodor Kreczkowski, rolnik w Piaskach; Leontyna Malicka, żona kierownika szkoły w Szczercu i Selig Schmorak, kupiec i właściciel realności w Szczercu.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpis 2 dyrektorów.

Ogłoszenia nastąpią w dzienniku przez Radę nadzorczą wybranym i do wiadomości członków podanym.

Udziały członków wynoszą 100 koron.

Odpowiedzialność: pięciokrotna ponad deklarowany udział.

Data wpisu: 1 lipca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.
Oddział IV
Lwów, dnia 30 czerwca 1907.

G. Zl. 664 Ges. III. 231 (5854)
Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Die Generalagentschaft der k. k. priv. Österreich. Versicherungs-Gesellschaft „Donau“.

Zweigniederlassung der in Wien mit der Firma „KK. priv. Österreich Versicherungs-Gesellschaft „Donau“ eingetragenen Hauptniederlassung.

Gelöscht: der Direktor Franz Zimmermann über Ableben.

Procura erteilt mit dem statutenmässigen Firmierungsrechte dem Oberinspector der Gesellschaft Ernst Hoppe in Wien.

Datum der Eintragung: 24 Juni 1907.

K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung IV.
Lemberg, den 21 Juni 1907.

L. cz. Firm. 22/7 Rg. A. 29 (6092)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.:

Siedziba firmy: Skawce.

Brzmienie firmy: Józef Richtmann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi.

Właściciel (I) Józef Richtmann.

Dzień wpisu: 17 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 15 lipca 1907.

L. cz. Firm. 179 Rg. A I/14 (6089)
Wpis firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru Oddział A.

Siedziba firmy: Komarno.

Brzmienie firmy: Kalman Drommelschläger.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrąb lasu w Sasce dominikalnej i sprzedaż drzewa.

Posiadacz (I) Kalman Drommelschläger kupiec w Komarnie.

Data wpisu: 15 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Sambor, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 602 stow. III. 16 (6061)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Niemirów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Izydor Dobrowolski, Jan Komusiński i dr. Antoni Miczulski.

Członkowie dyrekcyi wybrani: dwaj pierwsi zostali wybrani ponowuie, a w miejsce trzeciego wybrano przełożonym zarządu Michała Turczańskiego, kierownika szkoły w Niemirowie.

Data wpisu: 5 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 5 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 531 stow. I. 100 (6088)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Brzezie.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Brzeziu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

1. Członkowie zarzą wystąpili: Franciszek Górecki i Kajetan Kołosz.

2. Członkowie zarządu wybrani: Józef Kubicz rolnik z Grodkowic i Jan Szewczyk gospodarz z Brzezia.

Data wpisu: 16 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 399/7 stow. I. 28 (6136)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisuje się:

Siedziba stowarzyszenia: Kołomyja.

Brzmienie firmy: „Credit und Vorschuss-Verein für Gewerbe und Wirtschaft in Kolomea, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung" „Towarzystwo kredytowe i zaliczkowe dla przemysłu i gospodarstwa w Kołomyi stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: a to §§ 2, 4, 5, 16, 17, 19, 20, 22, 23, 35, 36, eliminując powołany tamże § 34, §§ 37, 38, ustęp 1 z utrzymaniem w mocy ustępu 2, §§ 39, 40, 41, 46, 49 lit. c. §§ 52, 53, 54, 55, jednak eliminując z ustępu I. tegoż wyrazy: „als Minimum", § 57, jednak eliminując z ustępu ostatniego tegoż wyrazy: „von der Direktion" a powołując natomiast § 36 statutu §§ 59, 61, 63, 64, 70, 73, 74 i 80.

Podpis firmy i przedmiot przedsiębiorstwa niezmienione.

Członkowie dyrekcyi wybrani dodatkowo po myśli § 6 statutu Herzel Spindel, właściciel realności w Kołomyi i Dawid Welzer właściciel realności w Berezowie niżnym zamieszkali.

Wysokość udziału: dotąd najmniej 50 kor. Obecnie: 50 koron.

Data wpisu: 12 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 9 lipca 1907.

L. cz. Firm. 611 stow. I. 28 (6063)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Związek handlowy kółek rolniczych w Krakowie, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką".

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Kazimierz Rogowski.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Teodor Sychowski, dotychczasowy prokurzysta, jako trzeci dyrektor.

Prokura zgasła: Teodora Sychowskiego.

Data wpisu: 13 lipca 1907.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 11 lipca 1907.

L. cz. Firm. 637 stow. I. 106/52 (6023)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestrn stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo kredytowe „Pomoc" w Zaleszczykach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków dnia 25 kwietnia 1907 odbytem, wybrano w miejsce ustępującego członka dyrekcyi Stanisława Zakliki członkiem Dyrekcyi Józefa Jankiewicza, nauczyciela w Zaleszczykach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 2 lipca 1907.

L. cz. Firm. 162/7 Sp. I./216 (6064)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm podyńczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Feuerstein & Bernstein.

Wpisy szczegółowe: Rozwiązanie spółki z dniem 17 lutego 1906 wpisane do rejestru na skutek uchwały pozwalającej egzekucyę c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z 5 lutego 1907 Cg. III. 72/6 (21).

Data wpisu: 9 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 6 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 575 stow. III. 160 (6129)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Uhrynów.

Brzmienie firmy: „Spółka mleczarska w Uhrynowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Data statutu: 7 kwietnia 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wspólne przerabianie i spieniężanie mleka, produkowanego w gospodarstwach członków spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd spółki składa się z 3 członków przez walne zgromadzenie wybieranych; na walnem zgromadzeniu 7 kwietnia 1907 wybrano Eustachego Scibor-Rylskiego, właściciela dóbr w Uhrynowie, przewodniczącym, Franciszka Siwek, pocztmistrza w Uhrynowie zastępcą przewodniczącego, Stefana Buraczuk, rolnika w Uhrynowie, członkiem zarządu.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy stampilią odciśniętem zamieszcza swój podpis przewodniczący albo zastępca i jeden członek zarządu.

Udział członka: wynosi 10 kor.

Odpowiedzialność: dziesięciokrotna wysokość deklarowanego udziału.

Ogłoszenia: na tablicy przed lokalem spółki.

Data wpisu: 15 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 15 czerwca 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5 40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Słuchaczka filozofii z francuską, niemiecką konwersacyą i muzyką udziela lekcyj, przygotowuje do gimnazyum i do poprawek wogóle. Panieńska l. 32, mieszkanie l. 8, dla J. K.

Okazya! **Pozostałe towary** z dawnego lokalu: kołdry po kor. 4, 7 i 9, wełniane i klotowe po kor. 10, 12, 14, 16, 20 do kor. 30, jedwabne atłasowe po kor. 22, 28, 30 i wyżej. Ogromny wybór materyj meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, kap na łóżka i t. p. ŁOZKA żelazne od najtańszych. Kompletne SYPIALNIE, JADALNIE i MEBLE SALONOWE polecają J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI Lwów, ul. Trzeciego Maja liczba 5.

Profesor gimnazyalny

przyjmie na mieszkanie kilku uczniów szkół średnich.

Staranna opieka, skuteczna pomoc w nauce, komfort i hygiena.

Zgłoszenia listowne: Lwów, ul. Bielowskiego 5, parter.

Wzorowy pensyonat

dla zamożniejszej młodzieży w pobliżu IV. gimnazyum i II. szkoły realnej przyjmie kilku uczniów.

Lwów, ul. Leona Sapiehy 35.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w wrześniu, październiku i listopadzie 1906, t. j. od Nr. 21.511 do Nr. 29.379

dnia 6 i 7 sierpnia 1907 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 4 lipca 1907.

Przedruku nie płacimy.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45 — 60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Ogłoszenie licytacyi.

Koncesyonowany Zakład zastawniczy

Tomasza Stefanowicza w Horodence

podaje niniejszem do wiadomości w myśl art. XXIV. regulaminu, iż w dniach 13 i 14 sierpnia 1907 odbędzie się publiczna sprzedaż wszystkich zastawionych a dotąd niewykupionych przedmiotów, a to tak garderoby jak i papierów wartościowych, które to przedmioty są objęte od Nr. 9925 do Nr. 11.250 włącznie.

Licytacya odbędzie się w lokalu Zakładu zastawniczego w Horodence, a rozpocznie się w każdym dniu o godzinie 9 rano i trwać będzie cały dzień.

Zastawy objęte powyżej wykazanymi Nr. porządkowymi mogą być aż do dnia licytacyi i poprzedzającego w godzinach urzędowych wykupywane.

Horodenka, dnia 1 sierpnia 1907.

Zakład zastawniczy
Tomasza Stefanowicza
w Horodence.

OBWIESZCZENIE.

Walne Zgromadzenia akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie z dnia 29 września 1906 i z dnia 1 lutego 1907 uchwaliły redukcyę kapitału akcyjnego w kwocie 5,000.000 koron do kwoty 758.000 koron, a to:

1. Przez zniszczenie znajdujących się w portfelu Banku 3015 sztuk akcyj własnych w sumie 1,206 000 koron.

2. Przez odstemplowanie pozostających w ten sposób 9485 sztuk akcyj po 400 koron do nominalnej wartości po 80 koron z tem, że 2 prc., t. j. kwota 8 koron za każdą akcyę, ma być dotychczasowym akcyonaryuszom w gotówce zwrócona.

Równocześnie uchwaliło Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy z dnia 1 lutego 1907 podnieść tak zredukowany kapitał akcyjny w kwocie 758.000 koron do sumy 3,000.000 koron przez ściągnięcie w obiegu będących odstemplowanych 9485 sztuk akcyj i wydanie nowych 7500 sztuk akcyj po 400 koron nominalnej wartości, przyczem atoli pretensya Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu do Galicyjskiego Banku Kredytowego w likwidacyi w kwocie 2,149.434 koron 48 hal. została wyłączona na rzecz dotychczasowych akcyonaryuszy z tem, że ewentualne nadwyżki osiągnięte przy realizacyi aktywów przejętych po Galicyjskim Banku Kredytowym w likwidacyi wpłyną na rzecz zreorganizowanego Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i redukują wyłączoną na rzecz dotychczasowych akcyonaryuszy powyższą pretensyę.

Powyższe uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy, o ile się odnoszą do redukcyi kapitału akcyjnego zostały reskryptem Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 13 czerwca 1907 l. 13963 zatwierdzone pod warunkiem, że wykonanie tych uchwał nastąpi przy ścisłem przestrzeganiu przepisów artykułów 243, 245 i 248 ust. handl.

Ogłaszając niniejszem powyższe uchwały do redukcyi kapitału akcyjnego się odnoszące, wzywa się po myśli powyższych przepisów i rozp. ces. z dnia 21 czerwca 1873 l. 114 Dz. u. p. wierzycieli Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, aby w przeciągu 3 miesięcy, licząc od dnia, w którym ogłoszenie niniejsze po raz trzeci nastąpi, do Banku się zgłosili.

Zarazem podaje się do wiadomości, że Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy uchwaliło poczynić kroki celem ustanowienia kuratora i wybrało komitet, a to celem przeprowadzenia formalności prawnych połączonych z wyłączeniem powyższej pretensyi w kwocie 2,149.434 koron 48 hal. na rzecz dotychczasowych akcyonaryuszy i do ich zastępstwa we wszelkich sprawach dotyczących tej wyłączonej pretensyi.

Najtańsze,

ogniotrwałe pokrycie dachów

jest

dachówka cementowa

z patentowanem zabezpieczeniem przed burzą.

Najodpowiedniejszemi maszynami do ich wyrobu są nasze znacznie ulepszone maszyny.

Jak najmniejsze zużycie przez używanie naszych nowych, łatwo przesuwających i dających się zmienić szyn. 50 procent oszczędności na farbie przy nowem prawnie zastrzeżonem urządzeniu do farbowania. — **Maszyny w 5 rozmaitych rodzajach, od bardzo tanich do najdroższych. — Bardzo dogodne warunki co do spłat.**

Informacye i prospekta **D. Z. 52** bezpłatnie przez

Przemysł cementowy, Lwów, ul. Karola Ludwika 5.

Maszyny w ruchu oglądać można we Lwowie, ul. Łyczakowska 73. Na życzenie wysyła się wszędzie zastępcę celem informowania stron. — Proszę także żądać prospektów **D. Z. 52** od specyalnej fabryki maszyn:

Świadectwo. Pr. 2. 6. 07.

Maszyny otrzymaliśmy i jesteśmy z nich bardzo zadowoleni. Zimę wytrzymały dachówki bardzo dobrze. Na dachu nie zauważyliśmy ani jednej rysy — ani jednego pęknięcia — zaś 8 tysięcy dachówek leżało przez całą zimę złożone na dworze i były tak dobrze związane, iż przy kryciu robiło się tak jak palona.

Zarząd lasów.

Leipziger Cementindustrie

Dr. Gaspary & Co.,

Markranstädt bei Leipzig.

Korespondencya w polskim języku.

Największa firma w tej branży. PIASEK JEST ZŁOTEM 270 robotników, 95 patentów i t. d.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.